10 gr.

ABC

NOWINY CODZIENNE

10 gr.

PRZEŁOŻONYCH WYSTĘPKI MIASTA ZGUBIŁY
I SZEROKIE DO GRUNTU CARSTWA ZNISZCZYŁY

Jan Kochanowski

Nr. 134 — Warszawa, czwartek 29 kwietnia 1937 r. — Rok XII

Ryngraf Jasnogórski dla Ojca św.

Zawiezie specjalna delegacja młodzieży

Pielgrzymka do Częstochowy pod hasłem modlitwy za Polskę

W niedzielę, 25 kwietnia odbył się w Warszawie IV Zjazd Komitetów Pielgrzymkowych ze wszystkich środowisk akademickich. Wzięli w nim udział: J. E. ks. Biskup Antoni Szlagowski, dożywotni opiekun młodzieży akademickiej, jako honorowy przewodniczący, ks. rektor Edward Detkens, ks. Stefan Piotrowski oraz liczne grono młodzieży. Przewodniczył obradom p. Jan Szczęsny, prezes Centralnego Komitetu Akademickich Ślubowań Jasnogórskich.

Sprawozdania wszystkich delegatów wykazały pilną pracę środowisk nad pogłębieniem życia religijnego polskiej młodzieży akademickiej, skupieniem jej przy kościołach akademickich, odwagę i energię w realizowaniu ślubowań jasnogórskich. Szczególne uznanie należy się komitetowi krakowskiemu i gdańskiemu.

Po sprawozdaniach, które wykazały całkowitą zgodność wysiłków komitetów, omawiano sprawy ogólnoakademickiego święta maryjnego, udziału młodzieży w międzynarodowym kongresie ku czci Chrystusa - Króla w Poznaniu, powierzając prace techniczne środowisku poznańskiemu, sprawę modlitwy za Polskę, pod której hasłem odbędzie się tegoroczna pielgrzymka. Ustalono jej termin na 23 maja, po czym opracowano program i przebieg.

Przy omawianiu programu prac komitetu dokonano przydziału diecezyj, na których terenie ma pracować każde środowisko oraz postanowiono zorganizować zebrania informacyjne dla maturzystów.

Duże trudności nasunęła sprawa statutu Centralnego Komitetu Akademickich Ślubowań Jasnogórskich. Zjazd uznał jednomyślnie stan rzeczy, obdarzając zaufaniem komitet warszawski, który koordynuje prace wszystkich środowisk i powierzając mu nadal misję. Po legalizacji komitetu warszawskiego będzie opracowany regulamin, który będzie prawnym ujęciem stanu faktycznego.

W wolnych wnioskach postanowiono wysłać delegację do Rzymu, która ofiaruje Ojcu św. ryngraf jasnogórski i złoży w imieniu młodzieży kilka próśb.

Cały przebieg IV zjazdu komitetów pielgrzymkowych wykazał niezbicie ile wartości posiada i jakie wyniki daje praca, której przyświeca wielki cel.

Aresztowanie zabójców Ingrid Wiengreen

Córka dyplomaty ofiarą napadu rabunkowego

Najstarszy z morderców liczy 20 lat

WIEDEŃ, 28. 4. Policji udało się ująć sprawców zamordowania Ingrid Wiengreen, córki posła Paragwaju w Wiedniu. Są nimi Fryderyk Schlegel, Franciszek Sandner, Fryderyk Flech i Wilhelm Stejkal. Mordercy, z których najstarszy liczy około lat 20, zorganizowali bandę celem napadania na samochody. Bezpośrednim sprawcą morderstwa był Schlegel.

Z zeznań morderców wynika, że po bezskutecznej próbie zatrzymania samochodu, prowadzonego przez niejakiego Lawadila, udało im się wskoczyć na stopnie maszyny Wiengreen. Schlegel oddał do niej pierwszy strzał, trafiając ją w plecy, w chwili gdy broniła mordercom wejścia do samochodu. Następne dwa strzały oddał morderca z bezpośredniej bliskości w głowę ofiary, mimo, iż błagała o darowanie jej życia.

Po dokonaniu zbrodni mordercy zbiegli do pobliskiego lasu, pozostawiając na miejscu opróżnioną walizę,



Ingrid Wiengreen

która nie zawierała żadnych wartościowych przedmiotów. Mordercy twierdzą, że zbrodnię popełnili pod wpływem filmów kryminalnych.

Zbrodnia ma zatem charakter rabunkowy i szukanie jej sprawców w kręgach spirytystów, do których należała zabita okazało się błędem.

Wiadomość o ujeciu morderców wywołała w całym mieście sensację. Ingrid Wingreen znana była w kołach towarzyskich, wyróżniając się urodą i niezwykłymi upodobaniami. Ostatnio namiętnością jej były seanse spirytystyczne. Młoda dziewczyna była najzupełniej samodzielna i podczas swych wycieczek samochodowych nie zabierała ze sobą nawet szofera.

Na fałszywe tory skierował, śledztwo fakt znalezienia przy zabitej torebki z kosztownościami, co pozornie wykluczało możliwość zbrodni rabunkowej. Obecnie okazuje się, że mordercy torebki nie zauważyli, gdyż ofiara, padając, przycisnęła ją swoim ciałem.

Komunikat Nr. 3

Na froncie walki konkursowej

Czytelnicy „ABC" w akcji

Podajemy następny z kolei komunikat nr. 3 z frontu konkursowego.

Na pierwszym miejscu utrzymuje się nadal p. Antoni M. 9 i pół pkt., na 2-im jest p. Władysław K. — 8 pkt., a na 3-im p. Aleksandra L. — 7 pkt. Sześć następnych z kolei miejsc zajmują z równą ilością 6 pkt. p. Bogumił B., p. Natalia R., p. M. Z. z Poznania, p. Jan Ch., p. L., p. Narcyz R.

Kto z tych posiadających dziś jednakową ilość punktów przedstawicieli czołówki wybije się naprzód, a kto spadnie niżej, w tabeli punktacyjnej? Nie wiadomo. Decydują o tym sami uczestnicy.

P. Stanisław Z., zajmujący 10 miejsce z ilością 5 i jedna szósta pkt. wyprzedził tylko o jedną szóstą p. K. i p. Janinę S., zajmujących 11-te i 12-te miejsce. 13-te i 14-te miejsce zajmują: p. Jerzy P. p. Zofia R. po 4 pkt. Wreszcie 15-te miejsce p. J. z Poznania 3 i pół pkt.

Jak widać z tego, każdy z uczestników konkursu może jeszcze dogonić, a nawet prześcignąć czołówkę. W tabeli czołowych uczestników mogą zajść i zajdą na pewno daleko idące przesunięcia i zmiany. Jedni, którzy potrafią wyzyskać ostatnie niemal dni trwania konkursu, poprawią swoje pozycje, a drudzy z przodujących nawet miejsc mogą znaleźć się na końcu tabeli konkursowej.

O wynikach konkursu zadecydują więc wysiłki naszych Czytelników w ostatnich dniach jego trwania.

Pamiętajmy, że każdy Czytelnik powinien zdobyć do 5 maja przynajmniej jeden punkt, t. . zjednać przynajmniej jednego nowego prenumeratora „ABC". Jak wiadomo, liczymy za każdą nową prenumeratę miesięczną — 1 pkt., za kwartalną — 2 pkt., za półroczną — 3 pkt. i za roczną— 4 pkt.

Prokuratura zbada gospodarkę

w Związku Gmin Wiejskich

Wskutek doniesienia nowego zarządu

27 b. m. we własnym lokalu zebrał się zarząd Związku Gmin Wiejskich, wybrany przez Radę naczelną 20 b. m. Na posiedzenie to przybył wybrany jednomyślną uchwałą Rady naczelnej na prezesa Z. G. W. generał poseł Lucjan Żeligowski.

Następnie zaproszono na zebranie dr. Karola Polakiewicza, który oświadczył, że w dalszym ciągu podtrzymuje zarzuty co do legalności wyboru, proponując: 1) pozostawienie dawnego Zarządu z nim, jako prezesem na czele na dalsze 14 do 21 dni, po czym byłaby zwołana ponownie Rada naczelna dla wyrównania pewnych nieformalności, 2) równocześnie wycofanie akt złożonych przez nowy Zarząd władzom sądowym.

P. Lewicki zaproponował, aby dr. Polakiewicz oddał urzędowanie nowemu zarządowi, który postara się o załatwienie niejasności.

Gen. Żeligowski stwierdził, że w takich warunkach wyboru przyjąć nie może.

Nowo wybrany zarząd, nie mogąc przyjąć dalszej odpowiedzialności za interesy Związku Gmin Wiejskich aż do czasu wydania odpowiednich zarządzeń przez władze, postanowił rozjechać się do domu i zawiadomić o powyższej decyzji wszystkich członków Rady naczelnej za pośrednictwem prasy oraz przesłać p. komisarzowi rządu następujące wyjaśnienia: 1) b. prezes dr. K. Polakiewicz zgłosił rezygnację z mandatu prezesa za cenę wycofania przez p. Czarnobaja wniosku o votum nieufności dla niego i tylko pod tym warunkiem p. Czarnobaj swój wniosek o votum nieufności wycofał.

2) lista osób, uprawnionych do udziału w posiedzeniu Rady naczelnej 20 b. m. została ustalona, zgodnie ze stanem faktycznym, jeszcze pod przewodnictwem dr. K. Polakiewicza.

3) Skarga, że grupa 17 członków nie dopuściła do udziału innych członków Rady, nie jest zgodna z prawdą. Rada naczelna składa się w ogóle z 20 członków.

4) Zmiana par. 36 Statutu, uchwalona przez Radę naczelną na posiedzeniu w dniu 20 b. m polega wyłącznie na tym, że pozbawiono redaktora czasopisma organu Związkowego — członkostwa w Zarządzie z głosem stanowczym, zaś dyrektorowi Zw. zamiast głosu stanowczego, przyznano głos doradczy w Zarządzie. Wobec tego, nie zmieniając liczby Zarządu, powiększono jego skład przez dwóch członków pochodzących z wyboru.

5) Rada naczelna wysłuchała sprawozdania Komisji rewizyjnej i przyjęła je do wiadomości z zastrzeżeniem, że udzielenie absolutorium ustępującemu zarządowi nastąpi dopiero po szczegółowym zbadaniu całokształtu gospodarki finansowej Związku gmin, przez nowowybraną komisję rewizyjną. Ponieważ wice - prezesi nowego Zarządu p. Franciszek Sauszek i Władysław Spychalski zameldowali prokuraturze o niewłaściwej gospodarce Związku Gmin, przeto należy mieć nadzieję, że ocena tej działalności wypadnie obiektywnie.

Prezydium Zarządu powierzyło pracownikom Z. G. W. pp. Gałczyńskiemu i Jezierskiemu opiekę nad całością biura i majątku Związku Gmin Wiejskich.

Zgodność powyższego poświadczyli podpisami: Wł. Spychalski, Fr. Sauszek i Arseniusz Lewicki.

Podróże zagraniczne a sesja sejmowa

Lwowski „Wiek Nowy" podaje pogłoski o odroczeniu nadzwyczajnej sesji sejmowej:

„Wyjazd marszałka Cara i płk. Sławka na kilkutygodniową wycieczkę morską łączą tu z pogłoską o przesunięciu sesji nadzwyczajnej Sejmu na początek czerwca br. Wskazują na to, że przed swym wyjazdem za granicę marszałek Car był na posłuchaniu u P. Prezydenta Rzplitej i złożył również wizytę premierowi Składkowskiemu. Było to nie tyle pożegnanie, czego się zasadniczo nie praktykuje przy wyjazdach za granicę, ile poinformowanie się o planach rządu w sprawie sesji nadzwyczajnej. Otrzymane informacje pozwoliły marsz. Carowi na wyjazd za granicę.

Podniesienie upadłości Zawiercia

5000 robotników znajdzie pracę

Jak się dowiadujemy w wyniku trwających od dłuższego czasu pertraktacyj, nastąpiło zawarcie układu w sprawie podniesienia jednej z największych w Polsce upadłości sp. akc. Zakładów Przemysłu Włókienniczego „Zawiercie", znajdujących się na obszarze najbardziej dotkniętym klęską bezrobocia.

Długi „Zawiercia" w stosunku do wierzycieli zagranicznych i krajowych spłacone będą w 40-tu proc. w ciągu 20 lat. Długi te wyniosą 11 mil. zł.

Dzięki podniesieniu upadłości, nastąpić ma w najbliższym czasie całkowite uruchomienie tej olbrzymiej fabryki, która czynna była dotychczas tylko w niektórych działach, zatrudniając kilkuset robotników. Przy pełnym uruchomieniu zakładów w „Zawierciu" znajdzie pracę około 5.000 robotników.

Podanie o zatwierdzenie układu wniesione będzie w b. tygodniu do Ministerstwa Sprawiedliwości.

Nie o to chodzi...

Robotnicy, pracujący na terenach przyszłej wystawy światowej w Paryżu zarabiają 100 —— 150 franków (25—37,50 zł.) dziennie. Mimo to wciąż strajkują, przyozdabiając płoty i pawilony wystawy sierpami z młotem, wypisując hasła komunistyczne i t. d.

Na ostatnim zjeździe miast wygłosił m. inn. przemówienie pan premier Składkowski. Wskazał on, że z komunizmem należy walczyć nie tylko negatywnie, ale i pozytywnie. Pozytywna walka polegać ma na dostarczaniu bezrobotnym zatrudnienia i zarobku. Pan premier wychodzi z założenia, że kto ma zarobek i zatrudnienie nie będzie ulegał agitacji komunistycznej.

Naszym zdaniem pogląd ten jest mylny. Wysuwamy podobne żądania do tych, które głosił p. premier: chleba i pracy dla Polaków. Ale wcale nie dlatego, by zwalczać komunizm, tylko po prostu dlatego, że naszym zdaniem powinno się w Polsce znaleźć pracę dla każdego Polaka chcącego pracować i nie powinno się marnować sił, przeznaczonych do budowy potęgi Polski.

Ale nie sądzimy, by zapewnienie pracy wszystkim miało zlikwidować komunizm. Takie ujmowanie sprawy prowadzić może do szkodliwych wypaczeń: w miastach, w których będzie się rozwijać agitacja, gotowiśmy urządzać wielkie roboty publiczne... dla zlikwidowania komuny. Może się wówczas okazać, że demonstracje urządzą... zatrudnieni na robotach publicznych. Bywało tak w różnych państwach...

Zdanie, że należy dać bezrobotnym pracę, - by zlikwidować komunizm, byłoby słuszne:

1) Gdyby człowiek zarobkujący zawsze wyrzekał się komunizmu.

2) Gdyby zarobek był jedyną potrzebną istotą mas.

Tymczasem tak nie jest. Ludziom oprócz chleba potrzebna jest idea, wskazująca im *cel życia*.

Agitacja komunistyczna zdobyła sobie zwolenników wśród ludzi, którym wcale nie dolega głód i nędza. Wystarczy zacytować przykłady sympatyków komuny spośród głośnych publicystów, słynnych z fantastycznych zarobków...

Na podłożu materialistycznej „wiedzy" ubiegłego stulecia ziarno komunizmu rozplenia się bujnie. Często jednostki zarażone komunizmem, zdobywszy większe środki na zaspokojenie swych potrzeb poświęcają się ze zdwojoną energią propagandzie swych haseł. Najgorliwszych wrogów bezideowej ideologii komunistycznej szukać znów należy wśród żyjących w *największej* nędzy robotników łódzkich lub też chłopów z mazowieckich piasków.

Nie chleba zatem trzeba ludziom, ale wielkiej idei, nie obietnic, a wskazania pięknego i wzniosłego celu, w imię którego naród zdobyć się winien na ofiary i poświęcenia.

W. Z.

Proces o zajścia w Czyżewie

We czwartek na wokandzie łomżyńskiego Sądu Okręgowego znajdzie się proces o zajścia w Czyżewie, które miały miejsce jesienią r. ub. Do odpowiedzialności karnej za udział w występnym zbiegowisku, niszczenie mienia i t. d. pociągnięto 31 osób.

Oblężenie furiata na dachu

Nagi szaleniec porozbierał kominy

bombardując wieśniaków cegłami

W nocy z wtorku na środę wsie Salomea i Opacz pod Warszawą, były terenem niesamowitego widowiska. Mieszkańców jednego z domów obudziły w nocy jakieś hałasy na dachu. Zbudzeni ze snu myśleli, że mają do czynienia z napadem bandyckim i wszczęli alarm.

Zbiegli się sąsiedzi i ujrzeli na dachu domu jakiegoś osobnika, który krzycząc i wykonując dzikie ewolucje akrobatyczne, zaczął rozbierać kominy i rzucać cegłami na przerażonych wieśniaków. Gdy w końcu szaleńca spędzono z dachu, z kocią zręcznością wdrapał się on dach sąsiedniego domu i znowu zaczął rozbierać kominy, przy czym w przystępie furii, zdarł z siebie ubranie, tak, że został zupełnie nago.

Wieśniacy zaczęli obrzucać szaleńca kamieniami, tak, że ten w końcu zeskoczył z dachu i korzystając z ciemności zbiegł. Koło godz. 3 rano nagi wariat znalazł się w sąsiedniej wsi Opacz, gdzie znowu wlazł na dach domu Antoniego Trzcińskiego, gdzie zdołał rozebrać dwa kominy. Prawie cała wieś zbiegła się przed dom, rozpoczynając „polowanie" na szaleńca, który w międzyczasie w ataku furii powybijał szyby w domu, powyłamywał okiennice i zdemolował urządzenie. Przerażona rodzina Trzcińskich uciekła z mieszkania, w którym zamknął się szaleniec i zaczął bombardować atakujących go wieśniaków cegłami, przy czym kilku z nich zranił. Rozpoczęło się oblężenie furiata, który nie zwracał najmniejszej uwagi nawet na strzały rewolwerowe.

Zaalarmowano więc posterunek P. P. we Włochach. Na miejsce zajścia przybyło kilku posterunkowych, którzy po dłuższej walce obezwładnili szaleńca, nałożywszy mu kaftan bezpieczeństwa i przewieźli do aresztu we Włochach.

Ustalono, że sprawcą paniki jest umysłowo chory, Franciszek Grzelak, mieszkaniec Kozienic.

Grzelak zostanie umieszczony w zakładzie dla obłąkanych.

Zamordowanie sędziego

na ulicy Nowego Jorku

NOWY JORK, 28. 4. Szereg sensacyjnych zbrodni jakie popełniono tu w ciągu ostatnich dni, powiększył się o krwawy napad na sędziego sądu miejskiego w Nowym Jorku O'Keil'a.

W chwili gdy sędzia stał oczekując na autobus na przystanku, podbiegł do niego jakiś nieznany osobnik, przewrócił na ziemię i zadał mu dwa pchnięcia sztyletem w plecy. Napastnik zabrał teczkę sędziego O'Keil'a i znikł w tłumie.

Policja przypuszcza, iż zbrodni dokonali złoczyńcy chcący zemścić się na sędzi, a przy tej okazji zrabowano bardzo ważne dokumenty sądowe.

Eliasz Mazur likwiduje

swoje firmy w Warszawie

Wiele hałasu wywołały w swoim czasie rewizje kontroli skarbowej w przedsiębiorstwach braci Mazur, „Królów ryżowych". Wyniki tych rewizyj pozostają nadal okryte mgłą tajemnicy i o całej sprawie ucichło.

Obecnie mamy do zanotowania nową sensację związaną z Mazurami. Otóż w sferach kupieckich rozeszła się wiadomość, że b. prezes gminy żydowskiej i najbogatszy z braci Eliasz Mazur zdecydował się na likwidację swojej firmy „Elma", nazwanej tak od pierwszych liter jego imienia i nazwiska.

„Elma" mieści się przy ul. Siennej w Warszawie i zajmuje się odsprzedażą ryżu, pochodzącego z „Łuszczarni ryżu" w Gdyni, której najpoważniejszym udziałowcem jest również Eliasz Mazur.

Czy likwidacja firmy „Elma" pozostaje w jakimś związku z wynikami rewizji skarbowych, względnie jakie inne motywy kierowały w tym wypadku „królem ryżowym" pozostaje narazie niewyjaśnione.

Nieudany występ

komunistki z Kołomyi

Przed kilku dniami do Warszawy przybyła z Kołomyi znana z tamtejszego terenu działaczka komunistyczna Szachter Szajndla i zamieszkała w Warszawie przy ul. Ciepłej 14. Przywiozła ona z sobą ulotki komunistyczne. Do mieszkania jej wkroczyła policja, przeprowadziła rewizję, konfiskując ulotki komunistyczne, nawołujące komunistów do manifestacyjnych pochodów w dniu 1 maja. Szachter została zatrzymana i przekazana sędziemu śledczemu.

Ceny kawy i herbaty

ustalone przez Komisję Kontroli Cen

W związku z uchwałą Komisji Kontroli Cen, Zrzeszenie Importerów Kawy i Herbaty donosi, co następuje: Cena detaliczna na kawę Rio 7, na Victoria 7 została ustalona na zł. 6,10 za kg. Cena detaliczna na „mieszankę popularną" herbaty została ustalona na zł. 16 za kg. Wymienione maksymalne ceny obowiązują w detalu od dn. 1 maja b. r. w całym kraju.

W celu umożliwienia detalistom sprzedaży po wymienionych cenach, importerzy są zobowiązani zorganizować podaż w ten sposób, aby każdy odbiorca był dostatecznie zaopatrzony w powyższe gatunki. Detaliści, uchylający się od prowadzenia określonych powyżej typów kawy i herbaty, nie będą zaopatrzeni w inne gatunki. Ceny obecne na inne gatunki tych towarów nie mogą być podnoszone.

Bójka w elektrowni

na tle politycznym

W dniu wczorajszym elektrownia przy ul. Leszczyńskiej 3, stała się widownią bójki. W chwili, gdy robotnicy opuszczali elektrownię, rozrzucono wśród nich ulotki w sprawie 1-go maja. Między zwolennikami a przeciwnikami świętowania 1-go maja wespół z żydostwem wybuchła bójka, w wyniku której został pobity ciężko jeden z robotników.

PODRÓŻUJ SAMOLOTEM

Wiadomości gospodarcze

POŻYCZKA OBRONY NARODOWEJ W ANGLII

W dniu 29 b. m. rozpocznie się w Anglii emisja pierwszej transzy pożyczki narodowej na cele obrony narodowej.

Pożyczka ma być wyemitowana na nominalną sumę 100 mil. funtów, oprocentowanie wyniesie 2 i pół proc., kurs emisyjny zaś 99 i pół. Będzie to papier średnioterminowy, przy czym spłata jego nastąpi przed końcem 1948 r.

WZMOŻENIE KONSUMCJI CYNY

Światowa konsumcja cyny w ciągu r. ub. wykazała wzrost o 7.4 proc. Na pierwszym miejscu wśród konsumentów cyny znajdują się Stany Zjednoczone i W. Brytania. Największy natomiast wzrost konsumcji cyny wykazała Polska i to o 42 proc. więcej w porównaniu z 1935 r.

ROZPORZĄDZENIE O WYKONANIU ORDYNACJI PODATKOWEJ

Ministerstwo Skarbu opracowało rozporządzenie o wykonywaniu ordynacji podatkowej. M. in. rozporządzenie to wprowadza duże uproszczenia dla ksiąg właścicieli nieruchomości budynkowych oraz dla osób wykonywujących wolne zawody. Rozporządzenie to ustala również postępowanie dotyczące ksiąg gospodarstw wiejskich.

BOLĄCZKI CHRZEŚCIJAŃSKIEGO KUPIECTWA NA PROWINCJI

Na obszarze 9 województw centralnych i wschodnich, objętych działalnością Stowarzyszenia Kupców Polskich odbywa się obecnie organiczny proces spolszczania się handlu.

Przebieg tego procesu nie jest jednolity i napotyka na różnorodne trudności. Sprawa ściślejszego związania się kupiectwa chrześcijańskiego stolicy z kupiectwem prowincjonalnym w toku wspomnianego procesu —urasta do rozmiarów problemu.

W tych warunkach zachodzi potrzeba bliższego zapoznania handlu stołecznego z tendencjami, bolączkami i postulatami chrześcijańskiego kupiectwa na prowincji.

Tematowi temu poświęcone było zebranie dyskusyjne w Stowarzyszeniu Kupców Polskich — Zielna 50 we środę.

WALNE ZEBRANIE GIEŁDY ZBOŻOWO - TOWAROWEJ W WARSZAWIE

Dnia 26 b. m. odbyło się Ogólne Zgromadzenie członków Giełdy. Zebraniu przewodniczył v. Prezes Rady Giełdowej p. Stefan Barcikowski, który złożył szczegółowe sprawozdanie z działalności giełdy za okres ubiegłych 3 lat. Sprawozdanie finansowe przedstawił przewodniczący komisji rewizyjnej, sędzia Michniewicz.

Zarówno sprawozdanie z działalności Giełdy, jak i sprawozdanie finansowe i zamknięcie rachunkowe Ogólne Zebranie jednomyślnie zatwierdziło.

Po zakończeniu obrad dokonano wyborów członków Rady Giełdowej.

Notowania giełd warszawskich

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Holandia 289.75, Berlin (sprzedaż 212.78, kupno 211.94); Bruksela 89.25, Gdańsk (sprzedaż 100.20, kupno 99.80), Londyn 26.09, Nowy Jork 5.27 i 5/8, Nowy Jork (kabel) 5.28, Paryż 23.56, Praga 18.38, Wiedeń (sprzedaż 99,20, kupno 98.80).

Papiery procentowe: 4 proc. poż. konsolid. (większe) 55.25 — 55,00 — 55.13 (drobne po 100 zł,), 53.88 — 53,63, (po 50 zł.) 53.50 — 53,25; 7 proc. poż. stabil. 368,00, kupon zł. 6.38, 3 proc. poż. prem. inwest, I-ej em. 65.90, II em. 64.90, 3 proc, poż, prem. inwest. seriowa I em. 86,75, II em. 84.00, 4 pr. państw. poż. prem. dolar, 43,50; 5 proc. poż. konw. 59,50, 6 proc, poż. dol. 54,50 (w proc.), kupon zł, 8,32, 5 proc. poż. kolej. konw, 57,50 — 57.85, 8 proc. L, Z. ziemskie dolar. gwar. kupon 51,74, 4,5 proc. L, Z. ziemskie seria V 52.75 — 52,50, 4,5 proc. L. Z, Pozn. ziemstwa kred. seria K, 51,00, 4,5 proc. L. Z. Pozn, ziemstwa kred. seria L. 51.00, 5 proc. L, Z. Warszawy 58.75 — 59,50, 5 proc. L. Z. Łodzi (1933 r.) 52,25, 5 proc, m, Piotrkowa (1933 r.) 48,50, 5 proc. L. Z. Kalisza (1933 r.) 47,00; 6 proc. oblig. Warszawy 6 em, 62,00 (drobne) 61.00,

Akcje: B. Polski 100, Lilpop 13.30, Ostrowiec 28, Starachowice 33,25 — 33.00.

W obrotach prywatnych: 8 proc. poż. z r. 1925 (Dillonowska) 51.75; 7 proc. poż. Śląska 47.88, 7 proc, poż, m. Warszawy, (Magistrat), 47,50.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Ceny rozumieją się za 100 kg. parytet wagon W-wa, w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych za gotówkę.

Pszenica jednolita 30.50 — 31.00; pszenica zbierana 30.00 — 30.50; żyto I standart 23.50 — 23.75; żyto II st. 23.25 — 23.50; owies I standart 22.00 — 23.00; owies II st. 21.00 — 21,50; jęczmień browar. 25,50—26,50; jęczmień 23,50—24,00; groch polny 23,50 —24,50; groch Victoria 29,00—31,00; wyka 24,00—25,00; seradela podw. czyszczona 25.00 — 26.00; seradela targowa 21.00 — 22.00; łubin niebieski 14,50—15,00; łubin żółty 15,50—16,00; siemie lniane 47,50 — 48,50, koniczyna czerw. sur. bez gr. kanianki 95.00—110.00; mak niebieski 77.00—79,00; mąka pszenna gat. I 43,00—43,75; mąka pszenna gat. II 33.75—34.75; mąka pszenna gat. III 30,75—31,75; mąka pszenna pastewna 23.25—24.75 (nowe standarty w myśl rozporz. z dn. 8.IV.37 r. o przemiale pszenicy i żyta); mąka pszenna gat. I wyc. 48,00 —49,00; mąka pszenna gat. II-A 20—55 proc. 41,75—42,75; mąka żytnia gat. I 33.00—33.50; mąka żytnia razowa 27.25 — 28.00; otręby pszenne grube przem. stand. 16.00 — 16.50; otręby pszenne miałkie 15.00—15.50; otręby żytnie 14.25—14.75; makuchy lniane 22.25—22.75; makuchy rzepakowe 16.75—17.25.

Ogólny obrót 1243 ton, w tym żyta 339 ton. Usposobienie spokojne.

Zamknięcie Zjazdu Związku Miast

Niefortunny kontratak p. Starzyńskiego

Wniosek przeciwko „bajratom" uchwalony

W drugim dniu nadzwyczajnego zjazdu Związku Miast Polskich odbywały się przed południem obrady komisyjne, a o godz. 5 pop. rozpoczęło się zebranie plenarne.

PIENIĘDZY, PIENIĘDZY...

Na zebraniu plenarnym przyjęto najpierw wnioski komisji gospodarczej referowane przez prezydenta Inowrocławia p. Jankowskiego. Wnioski te wskazują na konieczność zwrócenia większej uwagi na zagadnienie gmin miejskich, żądając znacznego zwiększenia dochodów miast, udostępnienia miastom nisko oprocentowanego kredytu inwestycyjnego i zwiększenie jeszcze w bieżącym roku pomocy finansowej Funduszu Pracy i akcji kredytowej Banku Gospodarstwa Krajowego na budownictwo mieszkaniowe.

Sprawozdanie komisji finansowej i uchwalone przez nią wnioski przedstawił zjazdowi prezydent Białegostoku p. Nowakowski. Wśród tych wniosków trzeba wymienić przede wszystkim wniosek żądający zwolnienia miast od dostarczania mieszkań nauczycielom, dalej wniosek o traktowanie pożyczek udzielanych samorządom na zatrudnienie bezrobotnych jako dotacji, wreszcie projekt zniesienia ochrony lokatorów.

Prezydent Krakowa p. Kapellner - Kaplicki referował na plenum wnioski komisji administracyjnej.

Wnioski te idą po linii uniezależnienia samorządów od władz administracyjnych, żądając przywrócenia miejskim jednostkom samorządowym prawa karania administracyjnego w pełnym zakresie i wyposażenia ich w pełną ekzekutywę karno - administracyjną. Zjazd domagał się również powołania Państwowej Rady Samorządowej, której większość powinni stanowić reprezentanci samorządu z wyboru.

PRZECIW „KOMISARKOM"

Przyjęto również wniosek treści następującej:

„Zjazd Związku Miast Polskich wzywa Zarząd Związku Miast o wystąpienie do Rządu w sprawie zastąpienia tymczasowych organów samorządowych w Łodzi i Poznaniu wybieralnymi radami miejskimi, oraz w sprawie jak najszybszego wydania statutu samorządowego.

Wnioski mniejszości komisji administracyjnej referował pos. Stańczyk. Przemówienie jego, w którym mówił o faszyźmie, komuniźmie i t. p. wywołało burzę na sali obrad. W rezultacie wnioski mniejszości odrzucono.

W drugiej części obrad plenarnych zebrani byli świadkami wyreżyserowanego z góry ataku p. Starzyńskiego na mec. Kowalskiego za jego przemówienie w pierwszym dniu obrad zjazdu, w którym zobrazował on rezultaty gospodarki komisarycznego zarządu miejskiego stolicy.

W roli niefortunnego obrońcy p. Starzyńskiego wystąpił z zapałem godnym lepszej sprawy pos. Gdula zgłaszając jeszcze w czasie porannych obrad komisji administracyjnej wniosek o przejście do porządku dziennego nad oświadczeniem mec. Kowalskiego.

Wniosek ten p. Gdula długo i wodniście uzasadniał później na plenum załamując ręce nad wielką krzywdą, jaką wyrządzono p. Starzyńskiemu przez krytykę jego działalności.

SŁOWA NIE POMOGĄ

Cały ten kontratak p. Starzyńskiego i Gduli zrobił b. niepoważne wrażenie, a w każdym razie najostrzejsze wystąpienia obrońców coraz mniej licznych komisarycznego prezydenta Warszawy nie są w stanie zatrzeć wyraźnych i dotkliwych skutków jego gospodarki w Warszawie.

Po przegłosowaniu wszystkich wniosków zjazd zamknięty.

Bezczelny oszust wyłudzał pieniądze

ucząc ekspedientki na pamięć... cennika

Przed Sądem Okręgowym znalazł się proces wyrafinowanych oszustów Mieczysława i Ryszardy małż. Lisikiewicz, którzy pod pozorem otwarcia kilku pralni na przedmieściach Warszawy wyłudzili od ekspedientek kaucje. Lisikiewicz — oficer rezerwy, stale paradował w mundurze. Dał on ogłoszenie o poszukiwaniu pracownic z kaucjami. Ofert było dużo. Od każdej kandydatki Lisikiewiczowie pobierali kaucję od 100 do 200 zł. obiecując płacić im miesięczne wynagrodzenie po 80 zł. Pralnie miały być otworzone na Żoliborzu, na Okęciu i na Grochowie.

Lisikiewiczowie wynajęli nawet jakiś lokal i naiwnym ekspedientkom pokazywali sklep, mówiąc, że jest to przyszły kantor. Na Okęciu Lisikiewiczowa wskazała kiedyś dyżurkę pałacza, mówiąc, że tu wkrótce również powstanie placówka firmowa.

Po pobraniu kaucji, Lisikiewiczowie mówili, że właśnie lokale się remontuje, a personel zanim rozpocznie pracę, musi odbyć przeszkolenie. Lekcje prowadził Lisikiewicz, ucząc ekspedientki cennika na pamięć, zapisywania do ksiąg i t. d.

Po tygodniu takich lekcji, oszukane ofiary Lisikiewiczów zorientowały się i zawiadomiły policję. Jak się okazało Lisikiewicz był już dwa razy karany, w tym raz za oszustwo na szkodę pracowników. Nie przyznał się do winy, stosując bardzo sprytną taktykę. Całą winę przerzucił na swą żonę, dotychczas jeszcze nie karaną. Lisikiewiczowa zaś ze skruchą przyznała się do pobrania pieniędzy, tłumacząc, że mieli szczery zamiar uruchomienie pralni, lecz zabrakło im pieniędzy.

Prokurator Nowakowski podniósł w przemówieniu oskarżycielskim zuchwałość Lisikiewicza oraz fakt, że wyciągnął on ostatnie pieniądze od ubogich dziewcząt. Po przeprowadzeniu przewodu sąd skazał Lisikiewicza na 3 lata więzienia i pozbawił go praw na lat 5. Lisikiewiczowa otrzymała rok więzienia z zawieszeniem kary. Po wyroku Lisikiewicz został dotąd przebywał na wolności, aresztowany.

ABC sportowe

Rozgrywki o puchar Davisa zaczynają się

Przedstawiamy ekipy państw walczących

W najbliższych dniach zaczynają się rozgrywki o puchar Davisa. Największa ta impreza tenisowa świata zgromadziła w tym roku 24 państwa, walczące w dwóch strefach: amerykańskiej i europejskiej. W strefie amerykańskiej walczą tylko cztery narody: Australia, Stany Zjednoczone, Japonia i Meksyk.

AUSTRALIA

Na pierwszy ogień idzie półfinałowe spotkanie Australii z Meksykiem w dniach 30 kwietnia, 1 i 2 maja w Meksyku. Zwycięstwo w tym meczu Australii nie ulega żadnej wątpliwości.

STANY ZJEDNOCZONE U. S. A. — JAPONIA

W drugim półfinale St. Zjedn. walczą z Japonią 30 kwietnia 1 i 2 maja w San Francisco. Podobno reprezentacja Stanów Zjednoczonych znajduje się obecnie w słabej formie i zwycięstwo Japonii nie jest wykluczone. Ameryka wystawia skład: J. D. Bridge, Parker, (Polak z pochodzenia Pajkowski), Mako, Riggs, i J. Hunt. Trenerem jest Czechosłowak, Karol Koželuch. Japończycy temu składowi przeciwstawiają: Jiro Yamagashi, Nakamo w singlach, a w grze podwójnej parę Yamagashi — Nishimura.

STREFA EUROPEJSKA BELGIA — WĘGRY

Belgia walczy z Węgrami 30 kwietnia, 1 i 2 maja w Budapeszcie. Skład Belgii: Lacroix i de Borman. Zawodnik trzeci jeszcze nie został wyłoniony. Pod uwagę są brani van den Eynde i Nayert. Węgrzy walczą w składzie: Szigeti, Galerowic, Dallos i Bano.

SZWAJCARIA — IRLANDIA

Spotkanie Szwajcarii z Irlandią odbędzie się w Montreaux 30 kwietnia, 1 i 2 maja. Skład Szwajcarii: Ellmer, Fisher, Maneff, Steiner, Irlandii: Rogers, (grał on razem z Jędrzejowską), Mac Veagh. Jako trzeci prawdopodobnie Sandys lub Fannin.

AFRYKA POŁUDNIOWA — HOLANDIA

To spotkanie odbędzie się w Amsterdamie. Zwycięstwo Afryki nie ulega żadnej wątpliwości. Afrykańczycy walczą: Farquharson, Kirby, Fannin i Edes. Holandia: Timmer, van Swol i Hughan.

CHINY — NOWA ZELANDIA

Chiny walczą z Nową Zelandią na kortach tenisowych w Bringhton w Anglii (Przedmieście Londynu). I tu również zwycięstwo Zelandczyków jest przesądzone. Spotkanie odbędzie się 29 i 30 kwietnia, oraz 1 maja. Związek Nowozelandzki wyznaczył reprezentację w składzie: Coombe, Andrews, Malfroy, i Stedman. Reprezentacja Chin składa się z Kho-Sin-Kie, C. Choy i L. Shu. Kapitanem ekipy chińskiej Kho-Sin-Kie, studiujący stale w Europie w Anglii, który chce jednakże reprezentację zmienić, uzupełniając ją Chińczykami studiującymi stale w Europie: J. H. Ho i K. H. C. Lo.

ITALIA — MONACO

Italia walczy z Monaco w Bolonii 8, 9 i 10 maja. Chociaż zwycięstwo Italii jest przesądzone, to jednakże walczy ona w najsilniejszym swoim składzie: de Stefani, Taroni, Canepele i Quintavalle.

NIEMCY — AUSTRIA:

Los dał Niemcom za przeciwników Austriaków, z którymi walczą 7, 8 i 9 maja w Monachium. Niemcy występują w składzie: von Cramm, Henkel i Denker. Trenerem jest Nusslein. Austriacy: Bavarowsky, von Metaxa i Matejka.

SZWECJA — GRECJA

To spotkanie nie jest przesądzone, gdyż toczą się rokowania o ustalenie miejsca. W każdym razie brani są pod uwagę następujący zawodnicy: Szwedzi: Schroeder, Quesberg i Nystroem. Grecy: Stalios, Nikolaidis, Michailis, i Hydis.

JUGOSŁAWIA — RUMUNIA

Pomimo złej formy, jaką w tym roku wykazują gracze jugosłowiańscy, zwycięstwo ich nad Rumunią jest rzeczą bezsporną. Spotkanie odbędzie się w Zagrzebiu: 7, 8 i 9 maja. Składy drużyn: Jugosławia — Puncec, Pallada, Kalujevic, Mitic. Trener Plaa. Rumunia: Schmidt, Caralullis, Hamburger, Pusztay.

POLSKA — CZECHOSŁOWACJA

Spotkanie odbędzie się w Warszawie 14, 15 i 16 maja. Składy drużyn i ich szanse omówimy w specjalnym artykule.

NORWEGIA — FRANCJA

Tu również zwycięstwo Francuzów jest całkowicie pewne. Spotkanie odbędzie się w Paryżu na stadionie Rolland — Garros 8, 9 i 10 maja. Drużyna francuska walczy prawdopodobnie w składzie: Destremau, Boussus, lub Merlin, a w grze podwójnej Bernard — Borotra.

ANGLIA JEDNĄ Z FINALISTEK

Z tych rozgrywek wyłoniona zostanie jedna drużyna, która spotka się z Anglią, obecną posiadaczką pucharu. Spotkanie to odbędzie się 24, 26 i 27 lipca na kortach Wimbledonu. Prawdopodobnie będzie to spotkanie między Anglią a Australią. Należy przypuszczać, że tym razem Anglia po stracie swego najlepszego tenisisty Perry, utraci puchar, który po raz pierwszy powędruje na drugą półkulę do Australii.

Puck ośrodkiem sportów wodnych

Zatoka Pucka, jeden z najpiękniejszych ośrodków sportów wodnych Polski zostanie i w b. r. wykorzystana dla sportów wodnych. Przygotowania w tym kierunku trwają w Pucku, zwłaszcza, że przewidziane są mistrzostwa kajakowe w sezonie letnim oraz zawody długo i krótkodystansowe na trasie 10 km., 1 km., oraz 600 m. Dużą żywotność w pracach przygotowawczych wykazują organizacje sportowe Pucka: T. G. Sokół, Związek Strzelecki oraz oddział Ligi Morskiej i Kolonialnej.

Kronika sportowa

ŁADNY DOCHÓD Z MECZU 510.000 ZŁ.

Rozegrany przed kilkoma dniami w Glasgow mecz piłkarski pomiędzy reprezentacjami Szkocji i Anglii przyniósł olbrzymią sumę dochodu z biletów wstępu w wysokości 22 tys. funtów st.

Ciekawym szczegółem meczu jest fakt, że gracze występujący w obu reprezentacjach otrzymali łącznie zaledwie 132 funt. tyt. premii.

GIMN. MICKIEWICZA W WYSZKOWIE

W Wyszkowie Gimn. Mickiewicza z Warszawy rozegrało dwa mecze z miejscową drużyną gimnazjalna wygrywając w koszykówce 33:20, a przegrywając w siatkówce 0:2, (12:15 13:15).

To jest tak

OWOCE NIENAWIŚCI

Przed kilku dniami we Francji zdarzył się mrożący krew w żyłach wypadek. 9-cioletni synek jednego z mieszkańców Lyonu, należącego do partii płk. Rocque'a został jako „faszysta" ukamieniowany na śmierć przez swych rówieśników o „przekonaniach komunistycznych".

9-cio letni „faszysta" zaczepiony więc został przez grupę rówieśników na ulicy, strącony z roweru i obrzucony gradem dużej wielkości kamieni. Zezwierzęceni prześladowcy po pierwszej salwie kamiennej nie zawahali się jej ponowić. Kamieniowany bezbronny „faszysta" zdołał doczołgać się pokrawiony, z wyłamanymi zębami i podziurawioną czaszką do domu, — po dwóch godzinach zmarł jednak mimo opieki lekarskiej.

Obraz 10-letnich dzieci, karmionych przez prasę, czy rodziców komunistyczną „ideologią" nienawiści i mordujących całą gromadą bezbronnego rówieśnika, którego jedyną winą było posiadanie ojca „faszysty" dowodzi nie tylko potworności stosunków panujących w socjalistyczno -komunistycznej Francji, jest bowiem także i najlepszym sprawdzianem wartości czerwonych haseł i propagandy: zaczepia ona jedynie nienawiść jednych przeciw drugim, wyzwala najniższe instynkty człowieka. Jedynym owocem jej jest śmierć i zniszczenie.

Jak walczy „Żelazna Gwardia"
o dusze rumuńskiego narodu
Kościół, jako prezent dla wsi

(Od własnego korespondenta „ABC")

Bukareszt, w kwietniu.

— „Dlaczego wysłaliście najlepszą prawie ekipę pracy na takie przedpiekle" — zwróciłem się do, jadącego obok mnie, żelaznogwardzisty, który melancholijnie wyglądał przez okno starego, ledwie wlokącego się, autobusu. Autobus ten miał nas zawieść do obozu pracy. Nastąpiła dłuższa chwila ciszy. Widać było, że mój przewodnik chciałby mi odpowiedzieć bardziej wyczerpująco, bardziej jasno.

— „Widzi pan, — zaczął — Gwardia Żelazna to czyn, to brak słów, którymi zasadniczo gardzi. Dla nas zostały tylko czyny; słowa nie wzruszą naszego społeczeństwa, słów mają wszyscy dosyć. Czynem można trafić do ludzi. Słowa i papier zostawiamy tym wielkim urzędom, którym się zdaje, że rządzą krajem. Dla chłopa, zapracowanego inteligenta, drobnego kupca i wyrobnika — to znaczy dla większości społeczeństwa, jest wszystko jedno co zostanie napisane w urzędzie na cierpliwym papierze, byle panowie urzędnicy nie chcieli pieniędzy, byle nie nałożyli kary, byle nie zwiększyli podatków. Szerokie masy urzędu i papieru boją się. Dlatego właśnie ta droga papierowa i urzędowa nie prowadzi do serc ludzi. A my chcemy tymi sercami i duszami władać. My chcemy do tych mas trafić. Powtarzam, Żelazna Gwardia trafia do serca prostego człowieka przez prosty fakt, przez zbudowanie dla niego mostu, kościoła, szkoły...

A my to robimy za darmo, z dobrej naszej woli i pracy i to jest przez te proste poczciwe natury cenione najlepiej. Pracujemy wszędzie. Dziś już mamy pracujących 30.000 gwardzistów w terenie".

— No, a czy nie szkoda wam ludzi na taką poniewierkę i czy chętnie wasi ludzie na takie obozy idą?"



— „Jakto, — odrzekł mój przewodnik — przecież to jest jednocześnie najlepsza szkoła i najlepsze sito dla członków Żelaznej Gwardii. Zresztą, zobaczy pan; zaraz przyjdziemy na miejsce. Potem trzy kilometry polną drogą pójdziemy na piechotę i zobaczy pan. Poco zresztą to mówię. Szkoda słów, bo i tak tego nie sposób wytłumaczyć bez obejrzenia na miejscu".

Przyznaję, że po czterech i pół godzinach jazdy marnym autobusem, te trzy kilometry na piechotę zmęczyły mnie. Wreszcie dobrnęliśmy do dużej wsi Draganesti i na jej końcu w czystym polu ukazały się naszym oczom trzy duże namioty i coś w rodzaju budowy małego kościoła a raczej kaplicy. Mimo zbliżającego się mroku, praca szła w pełni. Na rusztowaniach, na dole przy cegłach, przy wapnie i obróbce drzewa było może z 50 do 80, ubranych tylko w majteczki kąpielowe, opalonych, brudnych ludzi. Uwijali się, pracując zwinnie i wytrwale pod komendą jednego wysokiego człowieka, który wydawał rozkazy. Na twarzach widać było zmęczenie, ale nie było znanego nam na twarzach robotników całego świata apatycznego zniechęcenia i troski, człowieka wykonującego robotę pod przymusem kary lub pieniądza.

— „Oto nasza ekipa Żelaznej Gwardii — zaczął mój przewodnik — Pracują tu od sześciu tygodni. Za dwa tygodnie kościół będzie gotów. Kościół ten nic nie kosztuje, nawet cegły sami zrobiliśmy. Resztę dali dobrowolnie chłopi w naturze. Gmina już 5 lat prosi o kościół, ale nasi urzędnicy z Bukaresztu nie chcą budować. Nie mają pieniędzy, czy może, pan rozumie...

Tam, gdzie jest źle, gdzie jest bieda, tam my idziemy i tam to zło moralnie przynajmniej, symbolicznie staramy się naprawić. W promieniu 100 klm. wszyscy tu opowiadają, że Żelazna Gwardia buduje kościół, za darmo, z własnej woli, bez pieniędzy".

— No, a jak z ludźmi, wytrzymują?

— Więcej niż połowa, odpada, ale to co zostaje, to jest mur, ludzi kryształowych, ofiarnych i mocnych. Tu jest, proszę pana, sito, które wysiewa dobrych ludzi, które kształci nam kadrę.

Po pewnej chwili rozległ się przeciągły gwizdek. Koniec dnia pracy.

Opaleni, półnadzy ludzie składali narzędzia, myli się, nakładali polowe ubrania. Potem zbiórka, raport, kolacja, śpiewy i spać.

Skład obozu przedstawia się w danym wypadku następująco: 5 inżynierów, 2 lekarzy, 16 adwokatów, reszta... studenci.

Takich byłoby trudno zawrócić z raz obranej drogi. To twarde typy ludzi...

Kościół za darmo stanął za dwa tygodnie. Widzimy go na zdjęciu.

Kolce bez róż

SKARBNICA WIEDZY

Politechnika jest oficjalnie otwarta (w praktyce, tak jak żydowskie sklepy, są zamknięte w niedzielę). Stada woźnych kontrolują studentów przy wejściu przez wąziutkie drzwi — typu więzienie Mokotowskie. Łatwiej wejść do skarbca Banku Polskiego, niż do tej skarbnicy wiedzy.

Za rogiem stoi motopompa, pełna wody — gotowa do czynu. Dwa obroty kół i już wjedzie na plac, prysznicując wszystkich wokoło.

Ale na placu nie ma nikogo poza policją.

WYNALAZKI

Wysługujący się żydom (Nasz) „Kurier Polski" pisze poważnie, że Einstein, dla odwdzięczenia się Amerykanom za gościnę, przestał zajmować się oderwaną nauką, a dokonywa co dzień praktycznych wynalazków. Już ich machnął 72, a do wieczora daleko.

Einstein wynalazł zapewne aparat filmowy do filmowania w kolorach (nie używa się go wprawdzie, bo wynalezione przez innych są lepsze), maszynę do tłuczenia jajek na miękko, ołówek zastępujący szczotkę do zębów, przyrząd do dłubania w nosie i wiele innych wyłącznie dla użytku rządu!

Amerykanie przestali żałować Edisona i Waszyngtona. Wolą Einsteina.

Myśl przewodnia (Naszego) Kuriera Polskiego jest jasna: a widzicie, jak dobrze wpuszczać do siebie obcych żydów!

Wpuściliśmy ich przez 15 lat 150.000, jeśli jest źle, to widocznie dlatego, że za mało.

POLAKIEWICZ — PACHOLCZYK

Dwaj panowie Pe — Pe z Be-be obsmarowują się, że aż fe-fel

ZJAZD BURMISTRZÓW

— Delegat innego miasta nie ma prawa zajmować się gospodarką Warszawy, huknął z za karafki lubiany przez swych dwóch braci p. Starzyński.

Ponieważ Warszawa nie ma własnych wybieralnych delegatów, zatem nikomu nie wolno krytykować jej gospodarki. Dla gospodarującego to dosyć wygodne.

*

Od 3 lat tymczasowy burmistrz Warszawy skromnie stwierdził, że gospodarka stolicy jest wzorowa, że majątek jej ogromnie wzrósł, długi potężnie zmalały, administracja szalenie potaniała, opieka społeczna niesłychanie się zwiększyła, zadowolenie mieszkańców nie ma granic.

Przyszłe pokolenia wspominając bogactwa Forda i Rockeffelera będą mówiły: — ba, nic dziwnego, oni żyli w złotych latach, w tych kiedy Warszawą rządził Starzyński...

Ale wyborów to jednak lepiej dziś nie ryzykować.

TOURING - CLUB

Min. Roman był w Belgii, min. Grabowski wybiera się do Niemiec, min. Beck objeżdża Europę...

Zato seryjni obywatele nie wychylają nosa za granicę — nie dostają paszportów.

DWIE BLOKADY

„Polonia" zamieszcza następujący wiersz:

Gdy narodowcy blokują dom
Wtedy za gromem leci w nich grom,
Że to anarchia i że to wstyd
Woła pepesiak, sanator, żyd.

Kiedy sanacja blokadę ma,
Wtedy się dobrą staje rzecz zła.
Nad „nieszczęsnymi" leją zdrój łez
Sanacja, żydzi i P. P. S.

NEMO (kol.).

Po wyroku śmierci na Ławrenkę
Nowy wielki proces
43 członków „ruchu kozackiego"

Łuck, w kwietniu.

W styczniu b. r. na terenie pow. Horochowskiego po ujawnieniu wywrotowej działalności nielegalnej organizacji występującej pn.: „Ukraiński narodowy kozacki ruch" w skrócie zwany „Unakor", władze przystąpiły do likwidacji tej organizacji. Aresztowano wielu jej członków. Dwóch niebezpiecznych wywrotowców członków „Unakoru" Stefana Borowika i Włodzimierza Ławrenko zbiegło wówczas i jakiś czas ukrywało się przed poszukującą ich policję. Borowik pochodził z pow. Sokalskiego, był mężem zaufania OUN i z ramienia tej organizacji działał na terenie „Unakoru". Jak ustalono, Borowik wraz z Ławrenką ukrywali się w jednej ze wsi w pow. Horochowskim w gospodarstwie Marii Panasiukowej. Gdy policja przyszła tam, by ich aresztować, obaj rzucili się do ucieczki ostrzeliwując się.

Stefan Borowik w czasie walki z policją został zastrzelony, w czasie dalszego pościgu Ławrenko celnym strzałem z broni palnej zabił st. post. służby śledczej, Stanisława Polaka z Horochowa, po czym udało mu się zbiec. W krótkim czasie jednak został ujęty w mieszkaniu niejakiego Nikity Hawrysiuka. Epilog sprawy znalazł się obecnie przed trybunałem Sądu Okręgowego w Łucku. **Ławrenko za zbrodnię zabójstwa funkcjonariusza P. P. i za usiłowane zabójstwo drugiego policjanta został skazany jak już pokrótce donosiliśmy na karę śmierci przez powieszenie i utratę praw na zawsze. Hawrysiuk za udzielenie pomocy przez ukrywanie Ławrenki został skazany na 4 lata więzienia, a Maria Panasiukowa również za ukrywanie wywrotowców na 2 lata więzienia.** Córkę jej Panasiukową Aleksandrę Sąd uniewinnił.

Tenże Ławrenko zasiada jeszcze na ławie oskarżonych wraz z 43-ma członkami „Unakoru" oskarżonymi o działalność wywrotową. Trybunałowi przewodniczył wiceprezes S. O. Zakrzewski, oskarżał wiceprokurator Robak.— Oskarżonego Ławrenki bronił adw. Suchewicz ze Lwowa, pozostałych oskarżonych adwokat Zabrodzki z Łucka.

Obrońca skazanego na powieszenie adw. Szuchewicz złożył oczywiście skargę apelacyjną i sprawę przeprowadzi przez wszystkie instancje byle uchronić swego klienta przed karą śmierci. Niezależnie od takiego lub innego wyniku procesu, pozostaje tło polityczne, które powinno wreszcie skłonić władze centralne do zdecydowanych posunięć na terenie Wołynia. A zacząć od dobrze zasłużonej dymisji woj. Józewskiego.

Pieszo, a nie luksusowym autem
Jak obniżyć koszty ewakuacji żydów?
„Nowy Dziennik", jako pierwsza naiwna

(k). Prasa w dalszym ciągu zajmuje się uchwałami Rady Naczelnej Stronnictwa Narodowego.

We własne, a nie cudze

Dłuższe wywody zamieszcza na ten temat „Gazeta Polska". Występując w obronie tych, którzy ponoszą odpowiedzialność za dotychczasowy rozwój Polski odrodzonej „Gazeta Polska" część odpowiedzialności przerzuca na samo „Stronnictwo Narodowe".

„Nie wątpimy, że władze Stronnictwa Narodowego, chociaż wytykają błędy przeszłości w formie bezosobowej, („popadnięto w błąd" i t. d.) — świadome są tego, że należałoby właściwie mówić: „popadliśmy w błąd — boć przecież Stronnictwo Narodowe, pod tą lub inną nazwą, miało w tej przeszłości swój udział — w pewnych momentach nawet przemożny. Stronnictwo Narodowe było jednym z twórców Konstytucji z 17 marca 1921 roku i... postanowienia tej Konstytucji zostały zachowane bez zmiany w ustawie konstytucyjnej 23 kwietnia 1935 roku — jeśli chodzi o sprawy narodowościowe.

Wywody swoje „Gazeta Polska" kończy:

„Obawiamy się równie, że opinia powszechna daleka jest od przyjęcia tezy, że objęcie władzy przez członków Stronnictwa Narodowego samo przez się stałoby się granicą między dniami klęski a dniami szczęśliwości...

Niewątpliwe jest jedno: opinia powszechna ujrzy granicę między dniami klęski, a dniami szczęścia wtedy, gdy zrozumie, że rozpoczęta została na serio praca w Polsce nad dokonywaniem rzeczywistych i głębokich zmian nie tylko reżymu sanacyjnego, ale i całej dzisiejszej rzeczywistości.

Z kijem pielgrzyma

Pośrednio nawiązuje do uchwał Rady Naczelnej S. N. „Nasz Przegląd" i tym razem w tonie lekkiej pochwały:

„Stara i doświadczona Endecja wie doskonale, że masowa emigracja ludności żydowskiej jest w chwili obecnej najczystszą utopią i dlatego właśnie pragnie ona wyeliminować nas z wszystkich dziedzin życia publicznego, zanim uda się wysiedlić nas w mniej lub więcej poważnych masach.

Argumentacja „Czasu" nie warta jest w tym punkcie, funta kłaków, nawet wówczas, gdy w piśmie tym będą się systematycznie ukazywały artykuły „oswojonych" pachciarzy spod znaku ewakuacyjnego. Nawiasem zauważymy, iż „Czas" bardzo nieostrożnie szermuje wyświechtanym i kłamliwym twierdzeniem, jakoby pisarze żydowskiego pochodzenia wywierali ujemny wpływ na kulturę polską. Żadnego konkretnego przykładu z tej dziedziny „Czas" na razie nie przytoczył, a zapomniał o całej plejadzie żydów, zasilających ten konserwatywny dziennik.

Wątpimy, czy ta pochwała uraduje tych pod czyim adresem jest skierowana.

Jeśli chodzi o nasze stanowisko, to należy zarówno żydów pozbawić praw, jak i dążyć do możliwie szybszej ich ewakuacji z Polski. Ewakuacja ta jest łatwiejsza, niż to żydzi chcą przedstawić. Jeden z czołowych ich argumentów jest natury finansowej. tóż zapominają oni o tym, że można z Polski wywędrować nie tylko luksusowym autem z paczką brylantów, schowanych pod siedzeniem, ale również pieszo z kijem pielgrzymim i kawałkiem czarnego chleba. Ta druga forma emigracji obniży znacznie jej koszty.

Żydzi w obronie godności socjalistów

W tymże artykule „Naszego Przeglądu" jest poważna wymówka pod adresem P. P. S.

„Być może, iż miarodajne koła PPS zechcą wreszcie zrozumieć szkodliwość taktyki wymigiwania się z jasnej i prostolinijnej postawy w sprawie żydowskiej. Na nic już się wszak nie przyda fizyczne odgradzanie się od robotników żydowskich podczas obchodów majowych. Nie naszą jest rzeczą pouczanie socjalistów żydowskich, iż elementarne poczucie godności dyktować powinno powstrzymanie się od demonstrowania własnej bezsilności w ściśle odgrodzonych murach ghetta żydowskiego. Na socjaliźmie polskim zawisła bezpowrotnie „klątwa żydowskości" i żadne najmisterniejsze tricki nic tu już nie pomogą.

Klątwa żydowskości zawisła na dziele Mordochaja Marksa bezpowrotnie. Ale również nie da się powstrzymać proces uświadamiania narodowego dołów obozu socjalistycznego, które nie chcą być prowadzone przez żydowskich agitatorów.

Nauka o maranach

Żydowski „Nowy Dziennik" napisał wykład o maranach i frankistach:

„Maranami byli, jak wiadomo, żydzi, których zmuszano do przyjęcia wiary chrześcijańskiej pod groza strasznych katuszy konfiskat majątków i wygnania. Czyżby to wszystko żydzi organizowali? A co się tyczy frankistów, to przecież wystarczy wziąć do ręki pierwsze z brzegu dzieło historyczne, by przekonać się, że te „zbłąkane owieczki" znajdowały skrzydła opiekuńcze, gorliwą pomoc i protekcje u najwyższych czynników kościelnych. Czyżby i to organizowali żydzi?

Zarówno marani, jak i frankiści byli formą przenikania do społeczeństw rdzennych. „Nowy Dziennik" wie o tym doskonale. Po co więc tu sztuczne naiwności i sztuczne oburzenie?

Słowo „ksiądz" nie chce im przejść przez usta

Wydawnictwo Zw. Nauczycielstwa Polskiego „Szkolna Gazetka Ścienna" Nr. 29 z dn. 15.IV. br. p. t. „Jak żyją i pracują ludzie w Liskowie" tak informuje dziatwę szkolną:

„W powiecie kaliskim leży wspaniale zagospodarowana wieś Lisków. Przed 40 laty Lisków był jeszcze małym, biednym osiedlem z 800 mieszkańcami. 87 proc. ludności nie umiało ani czytać ani pisać. Mimo prześladowań władz rosyjskich, znaleźli się patrioci, którzy potrafili to środowisko dźwignąć na wysoki poziom w dziedzinie kulturalno społecznej jak i gospodarczej".

O tym, że Lisków dźwignął się „na wysoki poziom" dzięki wytrwałej i ofiarnej pracy ks. prał. Wacława Blizińskiego — co jest rzeczą w całej Polsce znaną — ani słowa. Redaktorzy pism ZNP wolą o tym przemilczeć, wysuwając zamiast nazwiska gorliwego kapłana katolickiego i zasłużonego działacza społecznego jakichś „nieznanych patriotów". W ten sposób z nienawiści do Kościoła katolickiego okłamywane są dzieci polskie, do których zdaniem pedagogów związkowych nie powinna dojść prawda o Liskowie.

Drzymała odznaczony krzyżem
„Polonia Restituta"

S. p. Wojciech Drzymała otrzymał po śmierci odznaczenie, „Polonia Restituta". Trumnę ze zwłokami udekoruje naczelnik urzędu wojewódzkiego w dniu pogrzebu.

W walce o szczyty

Plan polskiej wyprawy w Himalaje

Zapowiedziana na wiosnę 1938 roku pierwsza polska wyprawa w Himalaje wzbudziła żywe zainteresowanie. Staraniem polskiego Tow. geograficznego w Krakowie znany alpinista polski inż. Adam Karpiński wygłosił odczyt pt. „Walka o szczyty himalajskie i rzut oka na polskie możliwości i plany", który podajemy w obszernym streszczeniu:

Himalaje, odgraniczone od zachodu Indusem, od wschodu Bramaputrą, ciągną się na przestrzeni 2.400 klm. Wysoki stopień zalodzenia, stromość i niedostępność wyróżniają je spośród innych masywów górskich. Charakterystyczną cechą klimatu są wiatry monsunnowe. Ku zachodowi wpływ monsunu maleje, jednak wyższe partie powietrza dotykają szczytów Karakorum, powodując silne opady.

Misjonarze pierwsi

Po raz pierwszy zostały zwiedzone Himalaje w 17 stuleciu przez misjonarzy. Następne wyprawy nosiły już charakter naukowy. Angielscy topografowie w celach kartograficznych osiągnęli wysokość 7.000 metrów. Z końcem 19 wieku zostały podjęte podróże dla celów wysokogórskich. Ogółem można naliczyć około 60 wypraw w Himalaje.

Niebezpieczeństwa

Do głównych trudności, z jakimi spotykają się alpiniści w Himalajach, należą: dostęp do podnóża gór, transport ładunków poprzez wiszące mosty, przeznaczone dla pieszych, zaprowiantowanie i zmienna pogoda. Wiatr o dużym natężeniu uniemożliwia marsz wysokogórski. Lawiny spowodowały już wiele katastrof. Przytem dłuższy pobyt w strefie niskiego ciśnienia atmosferycznego powoduje zanik pamięci i ogólną depresję psychiczną.

Jednym z najbardziej atakowanych szczytów w Himalajach jest Kandzendzenga.

Pierwsza wyprawa w r. 1889 miała charakter czysto wywiadowczy. Do poważniejszych eksploracyj należą dwie ekspedycje niemieckie Bauera w 1929 i 1931 r., które atakowały szczyt Zebrem północno - wschodni m.

Te dwie wyprawy niemieckie, w obawie przed zasypaniem lawiną, posuwały się stromą granią, pokonują uskoki terenowe i tunele, wyrębują drogę dla niosących ekwipunek kulisów. Ekspedycji tej nie udało się jednak zająć pozycji wypadowej. Pierwszą wyprawę uniemożliwiła burza śnieżna. Od zaginięcia uchronił członków ekspedycji pracowicie zdobyty i utrwalony szlak. Ekspedycja z 1931 r. przy dobrej pogodzie przebyła najniebezpieczniejsze partie. Przed samym zdobyciem szczytu zauważono niebezpieczną lawinę i zawrócono. Ta druga wyprawa pociągnęła za sobą śmierć dwóch osób.

Mount Everest

Najwyższa osiągnięta wysokość nie przekraczała 8000 m. Mount Everest atakowali Anglicy od 1921 r. W pierwszej wyprawie wywiadowczej chodziło o skartowanie terenu i wybranie szlaku. Osiągnięto wysokość 8000 m. W 1922 r. wyprawa zdobywcza posunęła się do 8.300 m.

Ekspedycji z 1924 r. starano się założyć obóz wypadowy na jak największej wysokości, ażeby ostatni wypad zrobić w jednym dniu. Pierwszy wypad nie udał się, drugi skończył się tragicznie. W 1933 r. nie posunięto się o krok dalej.

W 1935 r. odbył się jeden z najoryginalniejszych ataków na M. Everest, atak samotnego Anglika. Jak było do przewidzenia, skończył się jego śmiercią. W 1935 wysłała Anglia wyprawę przygotowawczą. Chodziło w niej o przedwstępną aklimatyzację i zbadanie warunków spinaczki w czasie monsunu. Okazało się, że wskutek podwyższonej temperatury tworzą się lawiny. W 1936 r. wyprawa zdobywcza dotarła zaledwie do 7000 m. Zdobycie przełęczy północnej uniemożliwił monsun, wiejący wcześniej niż zwykle.

Karakorum

Góry Karakorum mają najtrudniejszy dostęp. Odznaczają się dzikością, stromością i lawiniastością zboczy. Przedmiotem wielu ataków był szczyt K², sięgający 8.610 m.

Należy tu wspomnieć o 6 wyprawach naukowych pary małżeńskiej Worthman. Jej eksploracje wysokogórskie rozpoczynają się w 1902 r.

Plany polskie

Pierwsza polska wyprawa byłaby nieliczna, o charakterze badawczym, prawdopodobnie w Karakorum, Karakorum bowiem daje możność wybrania szczytu. Ekspedycja wyruszyłaby na cały rok. Dotychczas żadna z ekspedycyj nie przebywała w zimie na wysokości powyżej 6000 m. Obserwacje jednak nad zjawiskiem inwersji temperatury w górach wskazują na możliwość przetrwania zimy.

Celem wyprawy byłoby poznanie terenu, zdobycie doświadczenia, wykonanie planu ataku i wybranie szlaku. Najwyższe bowiem szczyty wymagają różnych sposobów walki i nie można przenosić doświadczenia z jednej góry na drugą.

Pod ostrym kątem

Poradnik skuteczny

W. P. Kuperkowa: Pisze Szanowna Pani, że mąż jej ciągle śmiruje, nigdy go w domu nie ma, a jak przychodzi,



to pod takim „gazem", że strach zapałkę w pokoju zapalić.

Prosi Szan. Pani o radę, jak temu zapobiec, bo to i straty w porcelanie i kwiatów nie można inaczej trzymac, tylko w żelaznych garnkach, a trzepaczki to pisze pani, że już trzy w tym roku złamała. A i sąsiedzi niezadowoleni, że ciągle w nocy awantury i hałasy.

Mówi Pani, że nic nie pomaga, ani prośba, ani groźba. Tylko tyle, że teraz już przed bramą zdejmuje pantofle, jeśli pamięta. Bo zazwyczaj to nie wie co robi i nie dalej jak dwa dni temu po powrocie do domu, całował po łapach bul dożycę Azę i chciał się koło niej położyć na sienniku spać.

Wprawdzie Szan. Pani sama przyznaje, że Aza jest bardzo mądra i nieco podobna do niej, ale żeby psy brać za ślubną żonę, to już za dużo!

Kochana Pani Kuperkowa! doskonale rozumiem Pani bóle i chętnie służę dobrą radą. Trzeba tak zrobić, żeby mąż pani z przyjemnością przychodził do domu, żeby ile sił w piersiach dmuchał w to ognisko domowe.

Trzeba mu uczynić ten dom atrakcyjny, pociągający, trzeba, żeby tam się czuł najlepiej, najradośniej, żeby — jak ten ptaszek — wieczorem wprost biegł do swojego „gniazda rodzinnego".

Jak to wszystko uczynić? Tu muszę Pani dać tylko jedną radę: trzeba, żeby Szanowna Pani przebywała jak najmniej w domu, a właśnie odwiedzała te miejsca, w których obecnie Sz. Małżonek spędza swój czas.

Ręczę, że pomoże.

B. REZA

Osobliwości przyrodnicze

jeziora kaszubskiego

W „Szwajcarii Kaszubskiej" w pobliżu Mirachowa pod Kartuzami znajduje się olbrzymie jezioro zwane Wielkim. Znane jest ono z wielu osobliwości przyrodniczych. Tuż przy jeziorze leży wielki głaz narzutowy, mający 18 m. obwodu, porośnięty rzadkim mchem górskim. Latem w okolicy jeziora do rzadkości wcale nie należy czarny bocian, a nawet żórawie i głuszce, na brzegach zaś spotkać można jedyne w tej okolicy gatunki żółwia błotnego.

Do najciekawszych osobliwości w pobliżu jeziora zaliczyć należy rezerwat wrzosowiska torfowego, szczególnie charakterystycznego pod względem bogactwa flory polodowcowej.

Szkielety z 15 wieku

odkopano na terenie Zamku Królewskiego

Wczoraj na terenie zamku królewskiego w Warszawie, w czasie robót restauracyjnych robotnicy odkopali w ogrodach zamkowych, leżących od strony Wisły, kilka szkieletów ludzkich, zamkniętych w drewnianych trumnach.

Państwowe muzeum archeologiczne, które podjęło się badania nad pochodzeniem szkieletów, ustaliło okres pochodznia tych grobów na 15 — 16 wiek. Szczątki trumien były zakopane bardzo płytko, na głębokości około 90 cm.; niektóre z trumien były przysypane gruzem, pochodzącym z epoki Stanisława Augusta.

Dalsze badania nad szkieletami znalezionymi na cmentarzysku zamkowym prowadzić będą antropologowie.

Życie kulturalne

ARCHEOLOGIA

Na terenie gminy Pasturo w okolicach Rzymu podczas prac przy budowie drogi odkryto grób gallijski z ornamentami bronzowymi. Wewnątrz grobu znaleziono wazy z terrakoty. W tej samej miesjcowości odkryto przed paru laty również groby pochodzenia gallijskiego.

* * *

W Hoogwoud w Holandii odkryto resztki nekropolii starorzymskiej, zawierającej urny i inne przedmioty artystyczne.

* * *

W Tortona (w prow. Piemontu) w wyniku poszukiwań archeologicznych odkryto szereg starożytnych nekropolii, ozdobionych wazami z terrakoty, ceramiką i innymi przedmiotami. Dalsze poszukiwania w toku.

NUMIZMATYKA

Przy rozkopywaniu starego muru w Ciężkowicach pod Tarnowem robotnicy znaleźli 6 srebrnych monet węgierskich i bawarskich z lat 1770, 1778, 1785 i 1786. Monetami zaopiekowało się starostwo w Tarnowie.

PLASTYKA

Opinia publiczna żywo zainteresowana jest wystawą Giotta, którą otworzy król w Palazzo Vecchio w dniu 27 bm. Na otwarcie wystawy przybywa wiele osobistości świata artystycznego z zagranicy.

* * *

Otwarta przed kilku dniami w Berlinie wystawa Rembrandtowska, uważana jest za jedną z największych manifestacyj artystycznych Szwajcarii w ostatnich latach. Zebrano na niej oprócz wielu słynnych portretów kilkadziesiąt sztychów ze zbioru J. de Bruyn w Spiez.

Adam i Ewa

TEATR LETNI: „Adam i Ewa" lekka komedia w 4-ch aktach Zenona Liebla

Jest to naprawdę lekka komedia, eteryczna komedia, nic a nic nie ważka. Tego rodzaju sztuk fabrykuje się na... wagę manuskryptów i na krótki czas. Nie zostawiają one po obejrzeniu żadnego śladu, ale dają na ogół miłe wrażenie.

Recepta na taką sztukę jest dość prosta. Jeden charakter „ciemny" płci męskiej lub żeńskiej, jeden poczciwiec o złotym sercu, jeden zapracowany mąż i jedna rozbawiona żona, zabawnych nieporozumień — ile się zmieści i dowcipu — do smaku. Jeżeli się wykonanie takiej mikstury powierzy dobremu zespołowi, wówczas widzowie znoszą ją łatwo i zażywają chętnie. W tym wypadku autor wprowadził jeszcze jeden czynnik — młodziutką, dzielną i ładną studentkę medycyny, której jedynym pragnieniem jest jak najszybsze ukończenie studiów i praca samodzielna w obranym zawodzie. Otoczył ją gromadą roznamiętnionych mężczyzn i kazał wytrwać w cnocie przez całe cztery akty. Ponieważ jest bystrym obserwatorem i niezłym psychologiem, a pozatem obdarzonym poczuciem komizmu dość wysokiej klasy, stworzył rzecz, którą ogląda się chętnie.

Reżyser Warnecki dobrze podzielił role. To też zarówno żeńska część obsady z Gellą, Lindorfówną i Brzezińską na czele, jak i męska — ze Skoniecznym, Różyckim, Daczyńskim i Kadenem — wywiązuje się ze swych zadań bardzo dobrze i wkłada w nie wiele zapału. P. Gella może nieco zbyt akcentowała niezwykle histeryczny temperament Grety Greiner, Lindorfówna, jak na młodą Ewę — studentkę medycyny była może zbyt... dojrzała, Daczyński może czasem zapominał o tym, że gra rolę doktora, asystenta profesora uniwersytetu, a Skonieczny zbyt często płakał, jednak mimo wszystko całość wypadła dobrze. Nawet tempo reżyserii było tym razem wcale niezłe i owe cztery akty kończą się mimo wszystko przed północą. Nota bene akt 4-ty niepotrzebnie tak szumnie się nazywa, mogłaby to być zwykła odsłona, na czym całość niewątpliwie wiele by zyskała.

Naturalnie od teatru Letniego trudno wymagać, by dawał rzeczy umoralniające, ale nieco staranniejszy wybór sztuk nie jest chyba żądaniem zbyt ciężkim. Wybór „Adama i Ewy" z tego punktu widzenia jest może tradycyjny, ale nie najszczęśliwszy.

Dobrą oprawę dekoracyjną dał Stanisław Jarocki.

Stan. Grzelecki.

Świątynia z IV wieku

grozi zawaleniem

Najcenniejszym zabytkiem Nowogródczyzny jest słynna świątynia w Synkowiczach, wzniesiona na przełomie XIV i XV wieku. Uległa ona w ciągu wieków poważnemu zniszczeniu: brak dachu i rynien powoduje zaciekanie sufitu. Kościół wymaga natychmiastowego podmurowania, gdyż wskutek działań atmosferycznych większa część cegieł została wyżłobiona i zniszczona.

Nie znaleziono śladów

legendarnego rycerza

Niedaleko majątku Dąbki znajduje siv kurhan, obrośnięty wysokimi topolami. Według krążących w okolicy podań pod Dąbkami stoczono w r. 1431 krwawą bitwę, w której Krzyżacy pobici zostali przez miejscowe chłopstwo pod dowództwem polskiego rycerza. Według tej legendy rycerz poległ w bitwie i został razem ze zbroją i koniem pochowany w miejscu, gdzie dzisiaj wznosi się kurhan.

Z polecenia starostwa w Wyrzysku przystąpiono do rozkopywania kruhanu. Natrafiono przy tym na 3 szkielety, które niewątpliwie są pozostałością po ówczesnych wojownikach. Po legendarnym rycerzu nie znaleziono jednak dotąd żadnego śladu.

Plastyka

WYSTAWA SIEDLECKIEGO I NIESIOŁOWSKIEGO W ZACHĘCIE

Franciszek Siedlecki był jednym z dziwniejszych ludzi spośród warszawskiego grona malarzy. Jako członek jury Zachęty okazał się człowiekiem szczerze przejmującym się losem potrzebujących pomocy artystów — nawet najmniejszych.

W ogóle charakterystyczną cechą Franciszka Siedleckiego było, że zajmował się więcej innymi niż sobą samym. I chociaż jego sztuka nie znajdowała aprobaty, ani wśród artystów - kolegów, ani wśród publiczności — był lubiany i pozostała po nim pamięć przede wszystkim jako o dobrym człowieku.

Franciszek Siedlecki urodzony w 1867 r., zmarł w 1934 r. i w Krakowie został pochowany. Był nie tylko malarzem i grafikiem, ale zajmował się także krytyką i pracami monograficznymi, zwłaszcza w dziedzinie teatru. I trzeba zaznaczyć, że teatr był środowiskiem, w wkładał bardzo wiele energii. Przy tak różnorodnych zainteresowaniach i przy bardzo niekorzystnej atmosferze, jaka się wytworzyła dookoła jego twórczości, jako artysta dokonał rzeczy wielkich i trzeba stwierdzić, że do dzisiaj jeszcze nie rozumianych.

Siedlecki był mistykiem i cała jego twórczość jest owiana pozacielesnością. Na ogół dąży do wyzbycia się pierwiastka formalnego, za co spotkały go zarzuty, że mało jest w jego pracach plastyki.

Nie wolno też prac Siedleckiego oceniać tylko z punktu widzenia formalno-plastycznego, bo tym krzywdzimy malarza, który choć nierozumiany, wypowiadał się potężną wizją i stworzył rzeczy naprawdę ciekawe i wzruszające.

W obrazie „Samotni" nie wdaje się w dociekania rysunkowe i kolorystyczne jako malarz, ale koloru i linii używa dla wydobycia silnej i skoncentrowanej treści. „Siły"" są dziełem przejmującym zestawieniami barw i ekspresją.

Do najciekawszych poza tym należą „Zmysły"", „Podszepty" i wibrujący radością nastroju i błyskotliwym rysunkiem „Chrystus triumfujący".

Stosunkowo słabą wystawę dał Stanisław Niesiołowski, mający nie tylko wiele usterek kolorystycznych i rysunkowych, lecz także nie mogący się zdobyć na wychwycenie jakichś ciekawszych cech, które zawsze można w modelu wyszukać.

Jerzy Stokowski

JACEK BRZEZINA 69)

TOWARZYSZ NR. 103

POWIEŚĆ

— To Dilman. Parę lat temu zniszczyło miasto wielkie trzęsienie ziemi — objaśniał Dżawachow wskazując na otaczające ich gruzy, dziwaczne zwały gliny porosłe już bujną zielonością, na której pasły się krowy.

I znowu wyjechali nad jezioro, minęli mały porcik z przycumowanym do molo stateczkiem i znaleźli się pośród uprawnych pól, przydrożnych czajkhane i bujnej zieleni najbogatszej części Azerbeidżanu*). Zbliżali się do Urmii...

— Dziwny kraj — dumał na głos Good spoglądając na swoich towarzyszy spoczywających wygodnie w fotelach. — Ileż krwawych chwil przeżył! Toż nie tak dawno jeszcze, jak ciągnęły się tutaj okopy tureckie i rosyjskie, hulały gęste szwadrony kawalerii, grzmiały działa i terkotały karabiny maszynowe.

— A potem rozpoczęły się rzezie — dodał Freddie pociągając solidny łyk whisky. — Rżnęli Armeńczycy Kurdów, Kurdowie Persów, Persowie Armeńczyków i Aisorów, płynęły potoki krwi. Nie było miesiąca bez odgłosów wojny domowej....

— A dziś? — spytała Joan.

— Dziś? — zaśmiał się Dżawachow. — Dziś jest spokój, to znaczy rżną się po cichu. Jest wzmocniony garnizon wojska, żandarmeria, policja, a przede wszystkim szubienica!

Po obfitej kolacji siedzieli w hallu najporządniejszego w Urmii hotelu, wsłuchani w dochodzący ich nocny gwar ulicy. Dźwięki nieznanych instrumentów, płaczliwy głos wieczornej modlitwy, monotonny dźwięk wielbłądziego dzwonu, nastrajały ich dosyć romantycznie. W dziwnym doprawdy znajdowali się kraju.

Nazajutrz znowu ruszyli. Jezioro towarzyszyło im z lewej strony i mogli się nim do woli zachwycać. Z dala, po drugiej stronie, zaczynały majaczyć zarysy skalistego brzegu. Czasem zabłysnął żagiel transportowej łodzi, ale najcudowniejsze były kolory jeziora. Zmieniały się jak kameleon, od ciemnego granatu począwszy po brudno-fioletowy brąz.

Okolica znowu zaczęła świecić golizną, rozpoczynał się step. Drugi brzeg jeziora coraz bardziej się zbliżał, zarysowując się równą linią olbrzymiej plaży solnej.

Wielki parokilometrowy obszar lądu, z którego uciekły wody pozostawiając białą płaszczyznę, niby śniegiem przysypaną ziemię. Droga pozostawia jezioro za sobą i wzdłuż tej białej plaży wcina się w głąb lądu. Jednak im dalej od brzegów jeziora, tym sól staje się brudniejsza. Pojawiają się jakieś czerwone zielska rosnące na soli. Droga parokrotnie przecina białą płaszczyznę, a z dala obserwować można nawet uprawne pola. Wielki język solny ciągnie się dobrych parę kilometrów, by w końcu zniknąć w fałdach wzgórz i wsiąknąć w step.

Przed towarzystwem jadącym samochodem rozpościerał się Kurdystan, jego najgłębsze, najdziksze i najbardziej charakterystyczne wnętrze.

ROZDZIAŁ XX.

KURDYJSKA AWANTURA.

Duży step, ograniczony z dwóch stron górami, biorący początek w długich językach solnych jeziora urmijskiego, w dali gubiący się w wąwozach górskich.

Ukazują się stojące gromadami czarne namioty. Od czasu do czasu przecinają drogę stada owiec popędzane przez okrytych łachmanami wyrostków w olbrzymich, czarnych turbanach na głowie, i przypominające bernardyny psy, specjalnie przez Kurdów hodowane. Z dala ukazuje się stolica Kurdystanu, miasteczko Sandż Boulagh. Pojawiają się pola. Właśnie skończono żniwa i odbywa się młocka. Cztery woły zaprzężone w jeden rząd ciągną sanki po rozłożonym na klepisku zbożu. Na nich z wielkim batem w dłoni siedzi mały chłopczyk. Obok paru Kurdów rzuca pod wiatr drewnianymi widłami wymłócone już w ten sposób zboże. Lżejsza słoma i sieczka upada dalej, tłuste ziarna bliżej.

— Jaki brak cywilizacji! — oburza się Nikolewa. — Ani żniwiarki, ani młocarki...

— W Sowietach — dodaje jak gdyby od niechcenia Freddie — cywilizację markują popsute i zardzewiałe traktory na polach. Kurdom tej dekoracji nie potrzeba, wystarcza im odwieczny chłopski rozum!

Sonia Nikolewa potrząsa obfitym biustem. Freddie denerwuje ją trochę.

Sanki kręcą się w kółko, półnadzy ludzie pracują bez ustanku w promieniach południowego słońca ocierając pot kapiący im spod wielkich turbanów. (D. c. n.).

*) Azerbeidżan (ziemia ognista) — prowincja Perska w półn. zachodniej części kraju, między Armenią, Kurdystanem i Irakiem. Kraj górzysty, podlegający częstym trzęsieniom ziemi — skąd pochodzi jego nazwa. Ziemia urodzajna, obfituje w srebro, miedź i żelazo. Głównymi miasta: Tabryz (stolica), Ardebil, Khoy, Urmia.

KWIECIEŃ	SŁOŃCE	
	wschód	zachód
29	4 – 11	18 – 56
	KSIĘŻYC	
	wschód	zachód
	22 – 51	6 – 2
CZWARTEK	Dł. dnia	Przybyło
	14 – 45	7 – 1

Dziś św. Piotra
Jutro św. Katarzyny

TEATRY

TEATR WIELKI: „Borys Godunow" z Chalapinem, w piątek „Orfeusz w piekle".

TEATR NARODOWY: O godz. 8 „Spadkobierca", jutro „Pan Jowialski".

TEATR POLSKI: „Wiśniowy sad" z Junoszą - Stępowskim.

TEATR LETNI: O godz. 8 „Adam i Ewa".

TEATR MAŁY: „Freuda Teoria Snów".

TEATR NOWY: „Nagroda literacka".

TEATR ATENEUM: nieczynny.

TEATR KAMERALNY: O godz. 8 wiecz. „Małżeństwo"".

TEATR MALICKIEJ: „Mała Kitty i wielka polityka".

ROSYJSKIE STUDIO DRAMATYCZNE: Do soboty nie czynne. Od przyszłej niedzieli (ros. Wielkanoc) codziennie „Ożenek"

TEATR 8.15 (Śniadeckich 5): Operetka Abrahama „Wiktoria i jej huzar" z L. Halamą, Wł. Walterem i in.

TEATR WIELKA REWIA (Karowa): O g. 7.15 i 9.15 „To warto zobaczyć".

TEATR POWSZECHNY przy ul. Otwockiej 3 „Mysz kościelna", przy ul. Szerokiej 17 „Złoty wieniec".

CYRK: Wielki program atrakcji.

RADIO

Czwartek, 29 kwietnia.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.25 „Parę informacji". 7.30 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół.

11.30 Poranek muzyczny dla młodzieży szkół powszechnych. W programie utwory Karola Szymanowskiego. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Koncert Orkiestry Policji Państwowej. 12.50 „Nie dość wytrwałe próby reinikòw" — pogadanka. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Orkiestra Jacka Hilton'a i soliści (płyty). 16.00 „Skrzynka ogólna". 16.15 „Życie kulturalne stolicy". 16.20 „Chwilka pytań" — pogadanka dla dzieci starszych. 16.35 „Miłość Schumanna" — reportaż muzyczny. 17.15 „Przeglądamy garderobę wiosenną" — pogadanka. 17.30 Audycja poświęcona Japonii 17.50 „Polska Jagiellonów w oświetleniu prof. Kolankowskiego" — odczyt. 18.00 Pogadanka aktualna 18.10 Wiadomości sportowe. 18.20 Melodie filmowe (płyty). 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Koncert kameralny poświęcony utworom Maurycego Ravela. 19.45 Koncert rozrywkowy (z Wilna). 20.25 „Bilans miesiąca propagandy Ośrodków Wychowania Fizycznego" — audycja zbiorowa ze wszystkich Rozgłośni P. R. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 XXIV Audycja z cyklu „Sylwetki kompozytorów polskich" — Witold Friemann". 22.00 Muzyka taneczna.

WARSZAWA II (Mokotów)
(Fala 216.8)

13.10 „Obrazki symfoniczne" (płyty). W przerwie ok. g. 14.00: Wiadomości z życia Warszawy. 14.35 Muzyka rozrywkowa (płyty). 23.05 Muzyka taneczna.

Piątek, 30 kwietnia.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.25 „Parę informacji". 7.30 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół.

11.30 Audycja dla szkół: „Wynalazek Tsai - Luna" — słuchowisko. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Koncert Ork. Wojskowej (z Katowic). 12.50 „Walka z muchami" — pogadanka. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Piosenki Imperio Argentiny i Armanda Grabbe (płyty). 15.55 Jak spędzić święto? 16.00 Film, plastyka, architektura. 16.10 Pogadanka społeczna. 16.15 Rozmowa z chorymi ks. Wład. Poplatka (ze Lwowa). 16.30 Pół godziny walców. Chór solistów przy Konserwatorium P. T. M. i Irena Danek (fortepian). 17.00 „Licea handlowe" — odczyt. 17.15 „Z naszych wspomnień muzycznych" — koncert w wyk. Cecylii Węgrzynowskiej (śpiew) i Jadwigi Zawadzkiej (skrzypce). 17.50 Encyklopedia mówiona. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Poradnik sportowy. 18.20 Orkiestra „Mario Harp Lorenzi" — (płyty). 18.50 „Jak Antek Skowron budował młyn" — pogadanka. 19.00 „Pierwsze kroki Adasia" (ze wspomnień o Adamie Żeromskim) fragment z książki Stefana Żeromskiego. 19.20 „Z pieśnią po kraju". 19.45 Fragment operowy. 20.00 IX pogadanka z cyklu „O instrumentach orkiestry symfonicznej" „Waltornia". 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonii. 22.30 „As pik" — skecz. 22.45 Muzyka taneczna (płyty).

WARSZAWA II (Mokotów)

13.10 „Scherzo i kaprysy" (płyty). W przerwie o g. 14.00 Wiadomości z życia Warszawy. 14.35 Muzyka rozrywkowa (płyty). 23.05 Muzyka taneczna (płyty).

Kradzież biżuterii wartości 30 tys. zł.

Czarny dzień międzynarodowych złodziei

„Importer owoców" — zwykłym oszustem

Patrol policji zatrzymał na ulicy Krak. Przedmieście dwuch podejrzanych mężczyzn. Zatrzymanych przeprowadzono do komisariatu, gdzie okazało się, że są to Wolf Stembergier oraz Kiszinowicz, obywatel rumuński. Stembergier dnia 9 b. m. przekroczył nielegalnie granicę Polski i grasował bezkarnie na terenie Katowic. Kiszinowicz zaś występował od dłuższego czasu w Warszawie, podając się za kupca hurtowego owocami południowymi. Jest on znanym międzynarodowym złodziejem kieszonkowym. Obu osadzono w areszcie.

* * *

Franciszka Szenkier, zam. przy ul. Wawelskiej nr. 60 wywiesiła na bramie swego domu kartkę z zawiadomieniem, że sprzedaje szafę. Po kilku dniach zgłosił się do niej jakiś elegancko ubrany osobnik, który zażądał okazania mu szafy. Transakcja jednak nie doszła do skutku i osobnik wyszedł. Kobieta spostrzegła, że zginął jej leżący na biurku w pokoju zegarek męża, wartości 400 zł. Wybiegła na ulicę i zaalarmowała policjanta Wszczęto natychmiast za złodziejem pościg i ujęto go. W komisariacie okazało się, że jest to Pinkus Jurkiewicz, lat 30, zam. przy ul. Ciepłej 7.

Jurkiewicz jest złodziejem międzynarodowym i ostatnio przyjechał z Niemiec, gdzie przebywał na gościnnych występach. Po przyjeździe do Polski zamieszkał on w Łodzi, przy ul. Nowozarzewskiej nr. 41. Grasował on tutaj dłuższy czas, lecz zniechęcony niepowodzeniami, przyjechał do Warszawy. Tu „powodziło" mu się bardzo dobrze. Przez roczny pobyt zdążył on okraść wiele mieszkań, do których wchodził pod pretekstem wynajmu, kupna mebli lub willi. — W Warszawie okradł on w ten sposób kilkanaście osób na łączną sumę 40 tys. zł. Między innymi skradł u Ireny Iłłakowicz — biżuterię, wartości 30.000 zł.

„Zawodowy narzeczony"

okradał mieszkania swych wybranek

Wczoraj rano, na Lesznie w bramie domu nr. 42, gdzie mieści się bazar, żona kupca Eugenia Brylantszteinowa (Leszno 66), zatrzymała jakiegoś mężczyznę, krzycząc: „Trzymajcie złodzieja, on okradł moje mieszkanie!" Kobiecie pospieszyło z pomocą kilku przechodniów, oddając złodzieja w ręce dzielnicowego.

W komisariacie okazało się, że jest to Antoni Walczak. Brylantszteinowa zeznała, że w końcu r. ub. Walczak, który przychodził do służącej małż. B., Leokadii Krukówny, w roli narzeczonego, pewnego dnia, korzystając z nieobecności domowników, skradł aparat radiowy, futro damskie, aparat „Electro-lux", patefon, 12 sukien i inne cenne rzeczy, na sumę około 5.000 zł. Ponieważ następnie ustalono, że Walczak musiał działać w zmowie z Krukówną, przeto aresztowano ją, Walczak zaś ukrywał się do wczoraj. W toku dalszego śledztwa ustalono, iż Walczak, jako zawodowy „narzeczony", przychodził również do służącej u Idela Najgeborena (Mylna 7), Stefanii Zyskowskiej. W marcu r. b. Walczak również okradł mieszkanie Najgeborena na sumę 1.800 zł. Obecnie cała „trójka" złodziejska siedzi.

Sensacyjna wizja sądowa

odtworzy przebieg tragicznej katastrofy na kolejce

Na nadchodzący czwartek dn. 29 bm. wyznaczono sensacyjną wizję sądową w procesie karnym, jaki wytoczony został Kolejkom Dojazdowym z powodu licznych nieszczęśliwych wypadków.

Pod Grójcem na przejeździe kolejowym niezabezpieczonym szlabanem, odtworzony ma być przebieg katastrofalnego zderzenia pomiędzy pociągiem kolejki grójeckiej, a samochodem kierowanym przez znanego automobilistę, Jerzego Nowaka. Katastrofa ta miała miejsce latem ub. r. i wskutek nie wywieszenia na torze tarczy ostrzegawczej wpadł na samochód przejeżdżający przez tor dodatkowy pociąg towarowy kolejki grójeckiej. 5 pasażerów odniosło ciężkie rany. Pod zarzutem braku dozoru i niedbalstwa służbowego postawiono w stan oskarżenia 6 funkcjonariuszów kolejki z b. dyrektorem Butkiewiczem na czele. Oddział VI Sądu Grodzkiego w Warszawie nakazał przeprowadzenie wizji dla odtworzenia przebiegu wypadku.

Kronika prowincjonalna

GDAŃSK

BÓJKA NA TLE POLITYCZNYM

W pewnym lokalu we Wrzeszczu doszło do sprzeczki między nar. socjalistami a opozycjonistami, należącymi do kół lewicowych. W wyniku sprzeczki wywiązała się na ul. Dworcowej bójka, podczas której przewódca szturmówki nar. - socjalistycznej Reimer został tak ciężko pobity, że musiano go przewieźć do szpitala. Wszyscy opozycjoniści, uczestnicy bójki, zostali aresztowani.

PRZEŚLADOWANIE PRASY KATOLICKIEJ

Prasa katolicka w Gdańsku, podobnie jak i w całych Niemczech jest z całą bezwzględnością prześladowana.

„Danziger Volkszeitung", wydawany od szeregu lat przez katolików niemieckich trzy razy tygodniowo, został zawieszony jeszcze w r. 1931 na pół roku. Po tym okresie zaczął wychodzić codzień.

W dniu 25 marca rb. znów zamknięto go na okres sześciu miesięcy z powodu „niebezpieczeństwa dla interesu państwa". Wówczas katolicy zaczęli wydawać „Das kleine Blatt".

Dopatrując się w tym przekroczenia zakazu o zamknięciu pisma, władze gdańskie postawiły w stan oskarżenia ks. Stachnicka, prezesa partii centrowej w Gdańsku. Sąd skazał go na 6 miesięcy więzienia za „nielegalne" wydawnictwo.

GDYNIA

POTRZEBY WYBRZEŻA

W dniu 26 bm. odbyła się w Cetniewie konferencja, w sprawie potrzeb wybrzeża. W konferencji m. in. wzięli udział: minister spr. wojsk. gen. Kasprzycki, admirał Unrug, gen. Thomme, prezes dyr. okr. kol. inż. Dobrzycki i inni.

KIELCE

POŻAR

We wsi Jeżowa Wola, pow. radomskiego, z nieustalonej przyczyny wybuchł pożar, który strawił dom mieszkalny, stojący zdala od wsi. W płomieniach znalazł śmierć 70-letni właściciel domu.

LUBLIN

PROGRAM OBCHODU 3-GO MAJA

W rocznicę Konstytucji 3-go Maja odbędą się w Lublinie następujące uroczystości: godz. 7 pobudka orkiestry na ulicach miasta, godz. 10 nabożeństwo w kościele garnizonowym, godz. 11 w A. Racławickich przed Domem Żołnierza defilada wojska i organizacyj przysposobienia wojskowego, godz. 16 w ogrodzie bronowickim koncert popularny i zabawa, a o godz. 17 w sali teatralnej Domu Żołnierza odegrana zostanie dla wojska sztuka „Łobzowianie". Zakończeniem programu uroczystości będzie koncert o godz. 19 w teatrze miejskim. W ramach wspomnianych uroczystości odbędzie się bieg narodowy na przełaj, do którego mogą stanąć biegacze stowarzyszeni i niestowarzyszeni.

ŚLĄSK

WYCIECZKI Z WARSZAWY

W dniu 29. IV. przyjeżdża do Katowic wycieczka słuchaczy Wyższej Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego z Warszawy. Druga wycieczka trzydniowa wydziału naukowego ślusarsko - mechanicznego Szkoły Rzemieślniczej z Warszawy przybywa do Katowic z końcem maja br.

PRZYJĘCIE BUŁGARÓW

W Katowicach zawiązany został Komitet przyjęcia wycieczki młodzieży bułgarskiej.

WILNO

POŁĄCZENIE 2 ORGANIZACJI

W Wilnie odbyło się zebranie zarządu Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców Chrześcijan, oraz Związku Detalicznych Kupców i Przemysłowców Chrześcijan, na którym zapadła uchwała połączenia się tych organizacji w jedną.

NOWA SPÓŁDZIELNIA

W Wilnie powstała polska placówka spółdzielcza, jednocząca krawców chałupników. Placówka ta przyjęła nazwę „Chrześcijańska Spółdzielnia Odzieżowa".

WOŁYŃ

NAPISY ANTYŻYDOWSKIE

Ostatnio w Łucku mnożą się napisy na płotach i domach — (antyżydowskie) „Precz żydami — nie kupuj u żyda — żydy do Palestyny". Napisy te bardzo rażą żydków, którzy zaraz zamalowują je.

SKAZANIE KOMUNISTY

Przed Sądem Okręgowym w Łucku odpowiadał mieszkaniec Branowa pow. Łuckiego, Stefan Macibroda, oskarżony o przynależenie do K.P.Z.U. Wyrokiem Sądu Macibroda skazany został na 2 lata więzienia z zawieszeniem na 5 lat.

RADOMSKO

150 ROBOTNIKÓW BEZ PRACY

Dyrekcja fabryki T-wa Metalurgicznego w Radomsku, wskutek braku zamówień wymówiła pracę 70 robotnikom. Równocześnie fabryka mebli giętych „K. Wünsche i Ska" także wymówiła prace około 80 robotnikom.

Kronika poznańska

ODDZIAŁ „ABC" POZNAŃ: 27 GRUDNIA 2

TEATRY

TEATR WIELKI: „Czterech gburów".

TEATR POLSKI: „Bessie".

KINA

APOLLO: „Ucieczka Tarzana".
CORSO: „Pat i Patachon" jako bezdomni.
GLORIA: „Moja gwiazdeczka".
GWIAZDA: „Papa się żeni".
METROPOLIS: „Ucieczka Tarzana".
OŚWIATOWE T. C. L.: „Promenada miłości".
RENAISSANCE: „Mściwy jeździec"
SŁOŃCE: „Ramona".
SFINKS: „Malowana zasłona".
ŚWIT: „Człowiek lew".
TĘCZA - Łazarz: „Ostatni Poganin".

CIEKAWY ODCZYT

Prof. literatur słowiańskich przy Uniw. Rzymskim Enrico Damiani, wygłosi w dniu 29 kwietnia r. b. o godzinie 18 w Seminarium Historii Literatury Polskiej (Poznań - Zamek) odczyt p. t. „Patriotyzm w literaturze włoskiej". Odczyt organizuje Akad. Koło Polsko - Włoskie przy U. P.

PIELGRZYMKA DO LWOWA

Pielgrzymka duchowieństwa polskiego do Lourdes wyruszy z Poznania w dniu 16 sierpnia r. b. Zwiedzi m. in. Lisieux, Ars, Paray-le-Monial. Wstąpi także do Paryża na Wystawe Międzynarodową. Powrót przez Szwajcarię do Poznania w dn. 1-go września rano. Bliższych informacyj udziela Związek Kapłanów „Unitas", Poznań, Al. Marcinkowskiego 22.

WYCIECZKA BUŁGARSKA

Niebawem przybywa do Polski wycieczka młodzieży i nauczyciel szkół średnich z Bułgarii. Wycieczka ta, w liczbie 200 osób, przybywa z rewizytą do naszej młodzieży, która gościła w Bułgarii w zeszłym roku. Goście zwiedzą podczas swego pobytu w Polsce Lwów, Warszawę, Gdynię, Poznań, Katowice i Kraków.

DLA WYGODY NASZYCH P. PRENUMERATORÓW podajemy poniżej przekaz rozrachunkowy, który prosimy wyciąć, wyraźnie wypisać imię, nazwisko, dokladny adres i sumę, oraz wpłacić w najbliższym urzędzie pocztowym.

Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa): „ABC — NOWINY CODZIENNE" ADMINISTRACJA	Nr. rozrachunku 2
Na zł ...... gr.	
Wpłacający: (nazwisko) ...... (imię) ...... Poczta: ...... miejscowość ...... ulica ...... numer domu ...... numer mieszkania	
Dzień wpłaty	

PRZEKAZ ROZRACHUNKOWY			Nr. rozrachunku 2
na zł ...... gr. ...... złote słownie ...... gr. jak wyżej			
Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa) „ABC — NOWINY CODZIENNE" ADMINISTRACJA Poczta WARSZAWA 1. Al. Jerozolimska Nr. 121			
Podpis przyjmującego	Dzień wpłaty	Numer nadawczy	Stępel okręgowy

Ogłoszenie

będzie skuteczne, jeśli zostanie umiejętnie zredagowane i celowo umieszczone.

Dział ogłoszeń ABC, Al. Jerozolimskie 3-a (tel. 7-27.33), bezinteresownie pomoże ci w opracowaniu ogłoszenia, wskaże artystów grafików, architektów, wreszcie Polskie Biura Ogłoszeniowe, współpracujące z całą prasą.

Ze Związku Polskiego

SPROSTOWANIE

W ostatnim Informatorze, wydanym przez Związek Polski, podaliśmy naskutek wprowadzenia nas w błąd, że Apteka Klimpel wł. Cyfracki na ul. Marszałkowskiej 147 jest żydowska, co niniejszym prostujemy i przepraszamy P. Cyfrackiego za mimowolnie wyrządzoną Mu krzywdę.

ZARZĄD Z. P.
Oddział Warszawski.

Za kradzież akt sądowych

W bardzo sprytny sposób chciał zatrzeć dane o swej ciemnej przeszłości b. student medycyny, Ormianin z pochodzenia, Jerzy R. Zachariano, który wybrał się kiedyś do Sądu Grodzkiego XII Oddziału w Warszawie, gdziej znajdowały się akta jego sprawy karnej o kradzież książek.

Były student poprosił o akta, mówiąc, że pragnie wznowić swój proces. Gdy sekretarka podała mu akta, Zachariano odwrócił się tyłem do niej i zasłaniając trzymane akta sobą, wyrwał dokumenty. Oryginalnego złodzieja zdradził szelest papieru. Urzędniczka zatrzymała Ormianina. Zdążył on już pozbyć się kompromitujących dowodów, które porzucił za piecem.

Jerzy Zachariano miał nowa sprawę karną, w której otrzymał 8 miesięcy więzienia.

Jak zwalczać zwyżkę cen?

Trzy poglądy na sprawę drożyzny

Zagadnienie cen jest nadal przedmiotem rozważań kół rządowych, przy czym dadzą się wyodrębnić pewne metody walki ze zwyżką cen u poszczególnych członków gabinetu.

Premier Składkowski w swoich okólnikach wskazywał wyraźnie na możliwość używania ostrych środków administracyjnych w walce z drożyzną.

Wicepremier i minister Skarbu p. Kwiatkowski wychodzi z założenia, że wzrost cen odbiłby się niekorzystnie na możliwościach wykonania planu inwestycyjnego i dlatego skłonny jest wzamian za utrzymanie cen na dotychczasowym poziomie, dać przemysłowi pewne ustępstwa w innych dziedzinach, jak np. ulgi podatkowe i szereg innych ułatwień. W ten sposób utrzymanie niskich cen zostało połączone z powodzeniem planu inwestycyjnego. Jest to o tyle zrozumiałe, że od powodzenia tego planu zależy niewątpliwie opinia kół politycznych o działalności jego autora.

Komisarz do walki ze zwyżką cen przy Prezydium Rady Ministrów p. Jastrzębski podchodzi do zagadnienia zwyżki cen raczej teoretycznie i poglądy jego znajdują niewielkie zastosowanie w praktyce.

Mówi się również o tym, że nieco inne poglądy na ceny ma minister Przemysłu i Handlu p. Roman oraz dyrektor depart. górniczo - hutniczego w tymże Ministerstwie p. Peche.

Pozostało jeszcze 8 dni

Czołówka dotąd nie daleko

Kto wyjedzie bezpłatnie nad morze?

Do zakończenia „Konkursu Pocieszenia" pozostało jeszcze tylko 8 dni. Jest to wystarczający okres czasu, aby ci z naszych Czytelników, którzy dotąd nie wzięli udziału w konkursie zdążyli zjednać nowych prenumeratorów „ABC". Ci którzy zjednają kilka nowych prenumerat mają jeszcze wszystkie szanse znaleźć się na nagrodzonym miejscu.

Każdy wysiłek naszych Czytelników w „Konkursie Pocieszenia" to krok naprzód w zdobywaniu terenów dla propagandy narodowo - radykalnej, to z drugiej strony dla uczestnika konkursu zwiększone możliwości zdobycia nagrody.

Nagrody są następujące:

1. Dziesięciodniowy bezpłatny pobyt w pierwszorzędnym pensjonacie nad polskim morzem wraz z kosztami podróży. Organizacja P. B. P. „Francopol".

2. Piękny lis z firmy Krasnowska.

3. Nowoczesny zegar elektryczny z firmy „Elektro".

4. Stolik gabinetowy i dwa krzesła z pierwszorzędnego magazynu mebli.

5. Wytworna lampa elektryczna z firmy „B-cia Borkowscy".

6. Szkatułka z bronzu w kształcie antycznego kufra.

7. Kurs jazdy motocyklowej na kursach inż. Tuszyńskiego.

8. Wytworny zegarek chromoniklowy.

9. Imbryk elektryczny z firmy „B-cia Borkowscy".

11. Rakieta tenisowa pierwszorzędnej marki wartości 40 zł. z Polskiej Spółki Sportowej.

12. Rakieta tenisowa wartości 30 zł. z Polskiej Spółki Sportowej.

13. Dwie talie kart do bridża w safianowym pudełku.

14-ta, 15-ta i 16-ta: trzy kupony do firm warszawskich wartości od 15 do 20 zł. Wszyscy uczestnicy konkursu, którzy nie zdobędą nagród, otrzymają premie książkowe.

Czołówka, jak wynika z ogłaszanych komunikatów, nie ucieka dotąd jeszcze daleko. **Każdy więc przy niewielkim stosunkowo wysiłku, może ją dogonić. Trzeba tylko zjednać kilku nowych prenumeratorów dla „ABC" i zawiadomić o tym administrację.**

Brak wszelkich formalności i prostota jest charakterystyczną cechą wszystkich naszych konkursów, a „Konkurs Pocieszenia" stwarza dla jego uczestników łatwiejsze, niż kiedykolwiek możliwości zdobycia nagrody.

Pamiętajmy więc, pozostało jeszcze 8 dni!

Jeden z Czytelników, biorących udział w poprzednim konkursie zapytuje dlaczego nie otrzymał książki z pamiątkową dedykacją. Wyjaśniamy, że wszystkich uczestników poprzedniego konkursu zaliczyliśmy automatycznie do „Konkursu Pocieszenia". Dopiero po ukończeniu obecnego konkursu roześlemy wszystkim, którzy nie zdobyli żadnej nagrody książki z pamiątkową dedykacją.

70 proc. działaczy — to żydzi

Likwidacja central komunistycznych

w okręgu lubelskim i siedleckim

LUBLIN, 27. 4. Ostatnio na terenie woj. lubelskiego władze bezpieczeństwa przeprowadziły w szeregu powiatów likwidację organizacji komunistycznych, aresztując wybitnych przywódców, instruktorów i kierowników akcji komunistycznej, prowadzonej pośród robotników i ludności wiejskiej.

W ręce władz wpadły poważne materiały dowodowe w postaci znacznych ilości literatury komunistycznej, ulotek, broszur, okólników i innych wydawnictw komunistycznych.

Zlikwidowane zostały całkowicie: okręgowy wydział techniczny K. P. P. i K. P. Z. U., okręgowe archiwum komunistyczne, cały skład personalny okręgowego komitetu K. P. P. okręgu siedleckiego i lubelskiego oraz okręgowego komitetu K. P. Z. U. okręgu chełmskiego.

Ponadto w ręce władz dostały się powielacze do powielania odezw komunistycznych, przybory szapirograficzne, maszyny do pisania i t. p. Na podstawie zebranych dowodów rzeczowych aresztowano i osadzono w więzieniu kilkadziesiąt osób.

Wśród aresztowanych 70 proc. stanowią żydzi.

Pół miliona zł. deficytu

ma wileńska „Pomoc zimowa"

WILNO, 27. 4. Deficyt Komitetu Pomocy Zimowej dla bezrobotnych wynosi w Wilnie około ½ miliona złotych. **Deficyt ten powstał wskutek nie wywiązania się z przyjętych na siebie zobowiązań szeregu osób, a w pierwszym rzędzie sfer przemysłowo-handlowych oraz wolnych zawodów.** Wileński Komitet Pomocy Zimowej przed odbyciem w dniu 15 maja zebrania likwidacyjnego, usiłuje obecnie ściągnąć zaległości.

Skazanie bandy żydów

za przemyt dewiz do Gdańska

GDYNIA, 27. 4. W dniu 27 bm. w Sądzie Okręgowym w Gdyni nastąpiło ogłoszenie wyroku w głośnym procesie dewizowym przeciwko 6-ciu oskarżonym o przemyt dewiz z Polski do Gdańska, wartości 200.000 zł.

Skazani zostali: Chil Urbach — 4 lata więzienia, 100.000 zł. grzywny i na 5 lat utraty praw obywatelskich i honorowych, Gerszon Mortelfeld — na 2 lata i 6 miesięcy więzienia, 30.000 zł. grzywny i 5 lat utraty praw obywatelskich i honorowych, Chaja Mortelfeld — na 1 rok i 6 miesięcy więzienia, 20.000 zł. grzywny, Nuchim Gutglas na 6 miesięcy więzienia i 500 zł. grzywny, podczas gdy Sender Gutglas zwolniony został od winy i kary.

W motywach wyroku sąd podał, **że zasądzeni dopuszczali się przestępstw jako zorganizowana banda, działając na szkodę państwa.**

Fala strajków we Francji

Sowietyzacja fabryki samolotów

PARYŻ, 27. 4. Fala strajków nie ustępuje. W Dieppe **porzucił pracę personel szpitalny. Chorzy znajdują się bez opieki.** W jednej z fabryk samolotowych w Tulonie, w której od 12 bm. trwa strajk okupacyjny, strajkujący robotnicy postanowili **„sowietyzować fabrykę.** Wszyscy inżynierowie zostali usunięci, a sekretarz związków robotników metalowych objął kierownictwo zakładów. Dyrektor fabryki został zamknięty w budce stróżowskiej, gdzie jest trzymany w areszcie. Sąd cywilny w Tulonie postanowił wezwać policję celem usunięcia strajkujących robotników. Strajk piekarzy w departamencie Seine et Marne trwa nadal. Wśród ludności panuje wielkie wzburzenie. Prefekt departamentu oświadczył, że nie spełni postulatów strajkujących piekarzy, którzy zajmują jednakże nieustępliwe stanowisko.

W Tulonie wybuchł strajk pracowników miejskich.

Jednomyślność Anglii i Belgii

w sprawie paktu zachodniego

BRUKSELA, 27. 4. Dziś przed południem odbyła się ostatnia konferencja pomiędzy ministrem Edenem i premierem Van Zeelandem, oraz min. Spaakiem. Po zakończeniu tej narady ukazał się następujący komunikat oficjalny:

„Panowie Eden, Van Zeeland i Spaak odbyli w poniedziałek i wtorek cały szereg konferencji, w przebiegu których omówiono wszystkie aktualne problemy interesujące oba kraje. Uwaga ministra angielskiego oraz ministrów belgijskich skierowała się przede wszystkim z jednej strony na zagadnienie wzmocnienia pokoju w Europie, a zwłaszcza opracowania nowego paktu bezpieczeństwa dla Europy zachodniej a z drugiej strony na kwestie gospodarcze, związane z misją, jaką obarczony został premier Van Zeeland. Rozmowy te które nie były żadnymi rokowaniami, lecz prostą wymianą poglądów, odbyły się w atmosferze nacechowanej serdecznością. Stwierdzono daleko idącą jednomyślność zdań pomiędzy obu rządami."

Po dzisiejszej konferencji min. Eden oraz premier Van Zeeland spożyli wspólnie śniadanie. W godzinach popołudniowych minister Eden odwiedził tutejszego ambasadora francuskiego Leroche.

Aresztowanie adwokata-żyda

Pośrednik Sowietów pod kluczem

Na terenie Wileńszczyzny wykryto wielką aferę sprzedaży posiadłości obywateli sowieckich w Polsce za pomocą zakonspirowanych pośredników.

Jednym z przywódców tych pośredników był adwokat żyd Długacz. Rewizja przeprowadzona swego czasu w mieszkaniu adwokata dała rewelacyjne wyniki, dzięki kaucji jednak Długacza pozostawiono na wolności. Wczoraj wieczorem na polecenie prokuratury adwokata Długacza aresztowano i odstawiono do więzienia wobec wykrycia i udowodnienia nowych jego kontaktów z finansującymi go obywatelami bolszewickimi.

Unieważnienie egzaminów maturalnych

po wykryciu giełdy tematów we Lwowie

LWÓW 27.4. Wobec dużego rozgłosu, jaki nabrała lwowska afera maturalna, zainteresowało się nią Ministerstwo Oświaty, które wydelegowało do Lwowa naczelnika wydziału Suchodolskiego, i ten w dniu dzisiejszym odbył w kuratorium szereg konferencji, zdążających do wyjaśnienia afery.

Prawdopodobnie na skutek przeprowadzonych badań, tegoroczna matura pisemna w całym szeregu gimnazjów lwowskich zostanie unieważniona. Aresztowani w związku z aferą urzędnicy kuratorium jak i rodzina Meserów przesiadują obecnie w areszcie śledczym. Warto dodać, że całą znalezioną przy aresztowanych gotówkę, pochodzącą ze sprzedaży tematów maturalnych, skonfiskowano i przechowano do wyjaśnienia sprawy.

Cud biurokracji sowieckiej

Plan pięcioletni wykonany na papierze

Aresztowanie zastępcy Jagody

MOSKWA, 27. 4. Prasa, komentując **komunikat o przedterminowym wykonaniu drugiego** planu pięcioletniego przez przemysł i kolejnictwo, nie wyjaśnia, jak się to stało, że właśnie **te działy gospodarki narodowej, które stale nie wykonywały planu, wykonały go naraz przed terminem** i jeszcze z nadwyżką.

Jedynym wyjaśnieniem są te głosy prasy sowieckiej, które niejednokrotnie zarzucały przedsiębiorstwom różnych gałęzi przemysłu ciężkiego, że **w zestawieniach swych i raportach podają fałszywe dane o wykonywaniu planu produkcji.**

„Izwiestia" komentując komunikat, podkreślają, że drugi plan sowiecki byłby wykonany w daleko krótszym czasie, gdyby szpiedzy faszystowscy i dywersanci nie poczynili tylu szkód i tyle nie nakradli.

Należy podkreślić, że organ partyjny „Prawda" we wczorajszym artykule Samojłowa twierdził, że **łapownikami i złodziejami mienia państwowego są państwowi kontrolerzy techniczni.**

MOSKWA, 27. 4. Krążą pogłoski, że aresztowane zostały następujące osoby: dyrektor teatru wielkiego Mutnyj. pełnomocnik NKWD w Irkucku Gaj, który przy Jagodzie zajmował stanowisko naczelnika wydziału ekonomicznego NKWD, komisarz bezpieczeństwa państwowego drugiej rangi i naczelnik wydziału operacyjnego w NKWD Pauker, który podpisywał zazwyczaj wszystkie przepustki na plac Czerwony podczas rewii, zastępca Paukera Wołowicz, oraz **zastępca Jagody w NKWD a następnie w komisariacie łączności Prokopiew.**

Olbrzymie straty czerwonych

5 tys. milicjantów w niewoli

VICTORIA 27. 4. Agencja Havasa donosi: **liczba żołnierzy rządowych, wziętych do niewoli przez powstańców w ciągu ostatnich trzech dni przekracza 5.000.**

Ogólny bilans strat wojsk rządowych nie jest dotychczas znany i trudny jest do ustalenia z powodu wielkości zdobytych obszarów.

Oficjalne cyfry zostaną podane z chwilą gdy sztab generalny otrzyma dokładne raporty od dowódców poszczególnych odcinków. Należy przypuszczać, że straty wojsk rządowych w ostatnich dniach wynoszą 10.000. w czym znaczny procent zabitych.

Rozpoczęcie okresu koronacyjnego

uroczystym otwarciem muzem morskiego

LONDYN 27. 4. Okres przedwstępny uroczystości koronacyjnych rozpoczął się w dniu dzisiejszym, z chwilą, gdy król Jerzy VI, królowa Elżbieta wraz z księżniczkami i królowa Maria udali się łodzią motorową admiralicji z przystani przy moście westmisterskim historycznym szlakiem Tamizy do Greenwich, by dokonać otwarcia narodowego muzeum morskiego.

Drugim aktem dowodzącym, że Londyn wszedł oficjalnie w przedwstępny okres koronacyjny było uroczyste śniadanie w pałacu św. Jakóba pod przewodnictwem brata króla, księcia Gloucester, dla uczczenia ukazania się na półkach księgarskich oficjalnego programu uroczystości koronacyjnych.

Min. Grabowski

wyjedzie do Berlina

BERLIN, 27. 4. Niemieckie biuro informacyjne donosi, **że minister sprawiedliwości Grabowski udaje się 10 maja do Berlina, celem rewizytowania ministra Franka, który bawił w Polsce w ubiegłym roku.**

Ks. Mikołaj

wyjechał do Wiednia

BUKARESZT, 27. 4. Wczoraj opuścił Bukareszt, udając się samolotem do Wiednia b. ks. Mikołaj, noszący obecnie nazwisko Brana. Odlot dokonał się w zupełnej dyskrecji. Ex-księciu towarzyszy jego żona.

Sprawdził

Wpisał

Nr. listy rozrachunkowej

Dzień nadesłania

Miejsce dla pisemnych wiadomości, dotyczących tylko wpłaty oraz okresu czasu, do którego wpłata się odnosi. Korespondencja, zawierająca treść inną, podlega opłacie przez naklejenie znaczka pocztowego w wysokości opłaty za kartę pocztową.

REDAKCJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Telefony 666-62 (sekretariat) 666-99 (ogólny). Oddział miejski „ABC" Al. Jerozolimskie 3 a. Tel. 888-33 przyjmuje interesantów codziennie w godzinach 16—19.

ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121. Tel. 309-33. Kantor i prenumerata: Al. Jerozolimska 3 a, I piętro. Tel. 8-18-33. Zarząd i Dział Ogłoszeń: Al. Jerozolimska 3 a, tel. 727-33. Konto P. K. O. 23400. Skrzynka Pocztowa 745. Adres telegraficzny — ABC Warszawa.

PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź, Piotrkowska 103. Tel. 111-44. Biuro czynne w godz. 10—13 i 15—18. **Poznań** 27 Grudnia 2, **Włocławek**, Cyganki 34, tel. 135.

PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie. Za granicą zł. 4.00. Wyd. B (z premią książkową) zł. 5.50. W Austrii, Czechosłowacji, W. M. Gdańsku i na Węgrzech cena prenumeraty jak w kraju.

Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC", Sp. z ogr. odp.

Redaktor naczelny dr. Wojciech Zaleski — Druk. Literacka S. z o. o. Warszawa, Al. Jerozolimskie 121 — Redaktor odpowiedzialny: Bohdan Gębarski